

Paweł Ponikło  
Nr albumu 17

*Robotnicy przeciwko żołnierzom.*  
Ewolucja teorii sztuki wojennej w I połowie  
XX wieku jako rywalizacja dwóch Programów

Praca magisterska  
Na kierunku Stosunki Międzynarodowe  
W zakresie Europa i Integracja Europejska

Praca przygotowana pod kierunkiem  
Dr Rafała Prostaka

Kraków, grudzień 2010

<b>WSTĘP</b>	<b>3</b>
<b>ROZDZIAŁ 1: EWOLUCJA TEORII SZTUKI WOJENNEJ W I POŁOWIE XX WIEKU JAKO RYWALIZACJA DWÓCH PROGRAMÓW</b>	<b>6</b>
<b>ROZDZIAŁ 2: CARL VON CLAUSEWITZ – FILOZOF WOJNY</b>	<b>11</b>
<b>ROZDZIAŁ 3: PROGRAM REWOLUCYJNY</b>	<b>16</b>
<b>3.1 INSPIRACJE</b>	<b>16</b>
<b>3.2 TWÓRCY TEORII</b>	<b>21</b>
3.2.1 WYZWANIA NOWEGO STULECIA – JAN GOTLIB BLOCH	21
3.2.2 TEORIA PANOWANIA W POWIETRZU – GIULIO DOUHET	25
3.2.3 TEORIA WOJNY TOTALNEJ – ERICH VON LUDDENDORF	31
3.2.4 BROŃ ABSOLUTNA – BERNARD BRODIE	32
<b>3.3 ZESTAWIENIE</b>	<b>37</b>
<b>ROZDZIAŁ 4: PROGRAM EWOLUCYJNY</b>	<b>38</b>
<b>4.1 INSPIRACJE</b>	<b>38</b>
<b>4.2 TWÓRCY TEORII</b>	<b>42</b>
4.2.1 „APOSTOŁOWIE BRONI PANCERNEJ” – OKRES MIĘDZYWOJENNY – FULLER, LIDDELL HART, DE GAULLE, EIMANNSBERGER, GUDERIAN	42
4.2.2 STRATEGIA DZIAŁAŃ POŚREDNICH – BASIL HENRY LIDDELL HART	49
4.2.3 TEORIA DZIAŁAŃ POŚREDNICH NA MORZU - JULIAN CORBETT	52
4.2.4 WOJNA JAKO KULTURA – RUTH BENEDICT	53
4.2.5 TEORIA WOJNY PARTYZANCKIEJ – MAO TSE-TUNG, VO NGUYEN GIAP	55
<b>4.3 ZESTAWIENIE</b>	<b>57</b>
<b>ZAKOŃCZENIE</b>	<b>58</b>
<b>BIBLIOGRAFIA</b>	<b>60</b>

## Wstęp

Praca ta jest efektem zdziwienia. Porównując niezwykle dramatyczną historię wojen z teoretycznym dorobkiem sztuki wojennej, trudno uniknąć podobnego stanu ducha. Nieliczna na przestrzeni wieków liczba wielkich dzieł poświęconych wojnie, nie pozwalała widzieć rozwoju teorii jako spójnego programu badawczego. Sytuacja zmieniła się w XIX wieku. Powstało więcej ważnych traktatów, w tym te najznakomitsze Clausewitza i Jominiego. Jednocześnie wiek XIX był czasem niespotykanej w dziejach rewolucji przemysłowej, naukowej i społecznej. Podstawowym pytaniem była zatem próba odnalezienia związków pomiędzy tak charakterystycznymi dla XIX wieku zmianami a kształtowaniem się teorii sztuki wojennej. Jeżeli rozwój teorii był odpowiedzią na niespotykaną rewolucję we wszystkich dziedzinach życia społecznego, to drugim podstawowym zagadnieniem, była próba odpowiedzi na pytanie czy możliwa jest jakakolwiek logicznie spójna klasyfikacja teorii na podstawie poglądów poszczególnych myślicieli. Odpowiedź na oba pytania badawcze jest ze sobą powiązana. Podstawowym powodem rozwoju teorii począwszy od XIX wieku była próba weryfikacji dotychczasowego dorobku z gwałtownie zachodzącymi zmianami w bardzo wielu dziedzinach życia społecznego. Wyniki tej konfrontacji stanowią najlepsze kryterium podziału powstałej teorii w XIX i w I połowie XX wieku.

Teza niniejszej pracy brzmi następująco: ewolucję teorii sztuki wojennej w I połowie XX wieku można przedstawić jako rywalizację dwóch Programów. Pojęcie programu nawiązuje do koncepcji *naukowych programów badawczych* przedstawionych przez wybitnego filozofa nauki Imre Lakatosa<sup>1</sup>. Nie zastosowano jednak całej struktury pojęciowej i metodologicznej charakterystycznej dla teorii węgierskiego filozofa. Jego propozycja dotyczyła bowiem logicznej rekonstrukcji ewolucji nauk przyrodniczych. Stąd zastosowanie tej metodologii w rozpatrywaniu teorii sztuki wojennej byłoby niewłaściwe. Poprzez pojęcie Programów rozumieć należy zatem raczej wspólny zespół podstawowych poglądów i metod charakterystycznych dla przedstawicieli każdego z Programów. Jako podstawowe kryterium

---

<sup>1</sup> I. Lakatos, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, PWN, Warszawa 1995.

podziału dorobku sztuki wojennej uznano poglądy poszczególnych myślicieli na zakres koniecznych zmian w teorii oraz określenie czynników dominujących w nowoczesnej wojnie.

Struktura pracy odzwierciedla przyjętą teorię dwóch rywalizujących ze sobą Programów. Ich powstanie poprzedziły prace XIX-wiecznych autorów, określone tutaj inspiracjami. Dodatkowo, teoria zaproponowana przez Carla von Clausewitza została wyłączona z rozważań dotyczących kształtowania się Programów i uznana jako filozoficzny fundament i punkt odniesienia dla nowoczesnej teorii sztuki wojennej. Cała praca ma charakter teoretyczny. Rezygnację z próby zastosowania narzędzia, jakim jest teoria Programów, do szczegółowej analizy konfliktów w I połowie XX wieku, wymusiły formalne wymogi dotyczące objętości pracy.

Rozdział I omawia ewolucję teorii w przyjętej perspektywie dwóch rywalizujących Programów. Przedstawione są szczegółowe kryteria będące podstawą klasyfikacji poszczególnych myślicieli i ich dzieł. Rozdział zamyka dyskusja dotycząca różnic pomiędzy teorią Programów a uznaną koncepcją rewolucji w sprawach wojskowych (RMA) oraz możliwości ich zastosowania.

Rozdział II stanowi próbę przedstawienia książki *O Wojnie* Carla von Clausewitza jako swego rodzaju filozoficznej i metodologicznej podstawy budowy nowoczesnej teorii sztuki wojennej. Zwrócono szczególną uwagę na rozróżnienie pomiędzy pojęciem wojny absolutnej i ograniczonej (rzeczywistej) oraz analizie związków pomiędzy wojną a polityką.

Rozdziały III i IV przedstawiają powstanie i rozwój teorii w ramach dwóch Programów – Rewolucyjnego i Ewolucyjnego. Każdy z rozdziałów rozpoczyna przegląd poglądów wcześniejszych teoretyków, które stanowiły inspirację dla badaczy w I połowie XX wieku. Rozdziały III i IV kończy zestawienie, będące próbą syntetycznego przedstawienia najważniejszych tez charakterystycznych dla obu Programów.

„Zakończenie” stanowi próbę podsumowania przeprowadzonych badań. Wskazano także na możliwości zastosowania teorii Programów jako narzędzia analiz, nie tylko dla rozwoju teorii w I połowie XX wieku.

Wykorzystaną w niniejszej pracy literaturę można podzielić na trzy podstawowe grupy. Po pierwsze były to pozycje związane z filozofią i metodologią nauk. Były one inspiracją do próby ujęcia ewolucji teorii sztuki wojennej jako rywalizacji Programów. Należy tu wymienić przede wszystkim *Pisma z filozofii nauk empirycznych* Imre Lakatosa oraz *Metodologię Nauk* Adama Grobiera. Drugą grupę stanowiły pozycje omawiające ewolucję sztuki wojennej. Za podstawowe należy uznać *Makers of Modern Strategy* pod redakcją Petera Pareta, *Masters of War. Classical Strategic Thought* Michaela Handela

oraz *Historię wojen* autorstwa Johna Keegena. Wreszcie trzecia grupa to prace samych teoretyków tworzących teorię sztuki wojennej w XIX i XX wieku. Co ciekawe, polskie przekłady Jominiego, Douheta, Fullera, Liddell Harta, Luddendorfa czy Brodiego można odnaleźć w dalszym ciągu wyłącznie w serii wydawniczej *Biblioteka Wiedzy Wojskowej* ukazującej się w latach 50-tych i 60-tych XX wieku.

## **Rozdział 1: Ewolucja teorii sztuki wojennej w I połowie XX wieku jako rywalizacja dwóch Programów**

Wojna towarzyszy ludzkości w zasadzie od jej początków. Jest zawsze wydarzeniem niezwykle dramatycznym i często decydującym o doniosłych zmianach politycznych i społecznych. Mimo to, co zdumiewające, niewielu filozofów i teoretyków próbowało na przestrzeni dziejów zgłębić jej istotę. Wynika to być może z podziału sztuki wojennej na trzy dziedziny: taktykę, strategię i wielką strategię.<sup>2</sup> Taktyką jest domeną żołnierzy i oficerów, strategia domeną wyższych dowódców i sztabów, wielka strategia polityków i przywódców. Teoria sztuki wojennej, poza zagadnieniami dotyczącymi taktyki, zajmuje się przede wszystkim strategią jak i wielką strategią. Te dwie ostatnie dziedziny przenikają się w bardzo wielu miejscach, stąd wynikające z tego trudności w ich precyzyjnym zdefiniowaniu i oddzieleniu. Dodatkowo przez wieki strategia i wielka strategia łączyły się w osobach wielkich przywódców i wodzów, od Aleksandra Wielkiego do Napoleona Bonaparte. Stąd dorobek, który pozostawili po sobie Sun Tzu, Ksenofont, Tukidydes, Juliusz Cezar, Niccolo Machiavelli czy Henry Llyod nie jest ilościowo imponujący, nie tworzy także żadnego spójnego systemu. Także po zakończeniu wojen napoleońskich w 1815 r. liczba ważnych prac na temat wojny, choć znacznie większa niż poprzednio, wciąż pozostawała na zadziwiająco niskim poziomie. Sytuacja ta utrzymywała się także w I połowie XX wieku. Dlatego też w opracowaniach dokonujących zestawienia teorii sztuki wojennej, poszczególni twórcy przedstawiani są po prostu w kolejności chronologicznej ewentualnie także tematycznie.<sup>3</sup> Ich teorie traktowane są więc jako samodzielne, nie powiązane za pomocą żadnej wspólnej metodologii czy założeń filozoficznych systemy. Niekiedy tylko wspomina się krytyczne uwagi pod adresem Clausewitza zawarte w pracach Jominiego, Liddell Harta

---

<sup>2</sup> Najczęściej spotykany jest podział na taktykę, sztukę operacyjną i strategię. Jednak w tym przypadku bardziej użyteczny wydaje się podział zaproponowany przez Liddell Harta. Zob.: B. H. Liddell Hart, *Strategia. Działania pośrednie*, MON, Warszawa 1959, s. 385-390.

<sup>3</sup> Podstawowym opracowaniem dotyczącym historii rozwoju teorii jest: P. Paret (red.), *Makers of Modern Strategy from Machiavelli to the Nuclear Age*, Oxford University Press, Oxford 1986. Z polskich, także nielicznych, opracowań można wymienić następujące: L. Wyszczelski, *Historia myśli wojskowej*, Dom wydawniczy Bellona, Warszawa 2000; D. Strasburger, *Zasady sztuki wojennej*, Bellona, Warszawa 1996.

czy Luddendorfa. Jedynym wyjątkiem jest łączenie teorii dotyczących konkretnych zagadnień lub rodzajów broni, np. w teorii użycia sił powietrznych, pancernych czy też teorii wojny morskiej.

Po 1815 r. na podstawie doświadczeń wojen napoleońskich oraz późniejszych w wyniku dostrzegania przez teoretyków rewolucji przemysłowej, technologicznej i społecznej, jaka nastąpiła w państwach cywilizacji zachodniej, liczba znaczących prac dotyczących teorii sztuki wojennej wzrosła. Wszystkie one dotyczyły zmieniającego się środowiska, w których toczyły się lub przewidywano że będą toczyć się wojny. Większa liczba twórców teorii oraz tematyka wpływu zachodzących gwałtownie zmian na sposób prowadzenia wojen pozwala spojrzeć na rozwój teorii w sposób inny niż tylko jak na niepowiązaną ze sobą historię myśli. Jeżeli prześledzić szczegółowo odpowiedzi poszczególnych autorów na wyzwania, które postawiła przed teorią rewolucja przemysłowa, technologiczna i społeczna XIX i początku XX wieku, okaże się, że powstała teorię można podzielić na dwie rywalizujące ze sobą szkoły myślenia. Przypominają one niektóre filozoficzne szkoły, w których poszczególnych autorów teorii łączy tylko zestaw niektórych podstawowych poglądów i założeń metodologicznych.

Pierwszą ze szkół charakteryzowało założenie polegające na uznaniu zmian za tak doniosłe, że zakwestionowały one całą dotychczasową wiedzę i doświadczenie. Rezultatem było więc tworzenie teorii nowych, będących adekwatną odpowiedzią na zachodzącą rewolucję. Zdaniem tej części teoretyków istota zmiany polegała na dominacji czynników materialnych – wytworów człowieka we współczesnych im i przewidywanych wojnach przyszłości. Wojna przestała być domeną tylko żołnierzy, stała się także, a może przede wszystkim udziałem robotników, naukowców a więc całej ludności cywilnej. Przedstawiciele tego nurtu w teorii sztuki wojennej będziemy określać mianem twórców Programu Rewolucyjnego.

Drugim możliwym rozwiązaniem problemu gwałtownej rewolucji na tak wielu poziomach, była próba dostosowania istniejącego stanu wiedzy do zmieniających się gwałtownie warunków. Przyjęto za podstawowy paradygmat dominującą rolę człowieka w prowadzeniu wojen. Człowiek posługujący się nową bronią walczy inaczej, ale podstawowe zasady pozostają podobne. W dalszym ciągu to wojsko i żołnierze prowadzą i wygrywają wojny. Przedstawiciele tego nurtu w teorii sztuki wojennej będziemy określać mianem twórców Programu Ewolucyjnego.

Przyjęcie takiej logicznej rekonstrukcji ewolucji teorii sztuki wojennej ma na celu ukazanie wzajemnych oddziaływań pomiędzy samymi twórcami teorii a także konfliktami

i zmianami I połowy XX wieku. Poszczególni teoretycy nie pracowali w intelektualnej próżni, pasywnie reagując na zmiany w technologii czy doświadczenia kolejnych wojen. Często były to wpływy pośrednie, ale ukazywanie Clausewitza, Jominiego, Blocha, Douheta, Fullera czy Brodiego jako osobne „zjawiska” w ewolucji teorii wydaje się nieporozumieniem. Przyjęty tu podział teorii na dwa rywalizujące Programy nie oznacza oczywiście „odkrycia” istnienia formalnych związków pomiędzy poszczególnymi autorami. Przynależność do każdej ze szkół (Programów) wyrażała się jedynie przyjęciem pewnych założeń metodologicznych i filozoficznych, które następnie miały zasadniczy wpływ na budowę każdej z teorii. Podjęcie próby rekonstrukcji ewolucji w ramach Programów pozwoli ukazać etapy budowy teorii w sposób bardziej uporządkowany, a także bardziej odpowiadający zarówno różnicom jak i podobieństwom występującym pomiędzy poszczególnymi teoretykami.

Proponowany podział teorii sztuki wojennej tego okresu na dwa Programy nie jest oczywiście jedyną próbą logicznego uporządkowania i klasyfikacji ewolucji teorii. Podobną, choć powstałą na bazie innych założeń, jest koncepcja rewolucji w sprawach wojskowych (*Revolution in Military Affairs*). Po raz pierwszy pojęcie rewolucji militarnej przedstawił w 1955 r. brytyjski historyk Michael Roberts.<sup>4</sup> Uznał on zmiany zachodzące w latach 1560-1660 za tak znaczące dla rozwoju sztuki wojennej, że określił je mianem rewolucji militarnej. Polegały one na zmianach w taktyce i strategii, znaczącym wzroście liczebności armii, a także większemu niż poprzednio wpływowi armii na instytucje państwa i społeczeństwa.<sup>5</sup> Koncepcja Roberts'a została dość powszechnie przyjęta, dopiero w 1976 r. Geoffrey Parker przedstawił alternatywną wizję rewolucji militarnej, która miałaby przypadać na przełom XV i XVI wieku. Wiązała się ona z pojawieniem się systemu fortyfikacji zwanych *trace italienne*, będących odpowiedzią na zastosowanie z ogromnym powodzeniem artylerii w czasie francuskiej inwazji na Włochy w 1494 r.<sup>6</sup> Od wspomnianego 1976 r. koncepcja rewolucji militarnej zyskała powszechne uznanie i dziś występuje jako pojęcie rewolucji w sprawach wojskowych (RMA). Obecnie uznaje się istnienie wielu rewolucji w sprawach wojskowych. W interesującym nas okresie wskazuje się na istnienie następujących RMA: Rewolucja napoleońska (1792-1815), Rewolucja w wojnie lądowej (1850-1870), Rewolucja w mechanizacji, lotnictwie i informacji (1918-1940), Rewolucja nuklearna (zapoczątkowana

---

<sup>4</sup> Na temat koncepcji i ewolucji pojęcia RMA zob.: Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 66.



w 1945 r.).<sup>7</sup> Jak można zauważyć, poszczególne RMA zawierają w sobie cały szereg zmian koniecznych na wielu poziomach, aby rewolucja mogła się dokonać. Pewien problem, niewystępujący gdy poszczególne RMA dzieliło między sobą setki lat, powstaje gdy spojrzymy na nowoczesne RMA, które jawią się nam jako osobne, tylko pośrednio powiązane za sobą teoretyczne byty. Zastosowanie teorii dwóch Programów w ewolucji teorii sztuki wojennej, pozwala natomiast zauważyć ciągłość myśli pomiędzy rewolucją napoleońską, zmianami technologicznymi XIX wieku, koncepcją wojny totalnej, bombardowaniami strategicznymi i początkami rewolucji nuklearnej. Dodatkowo podział ewolucji teorii na dwa Programy umożliwia rozdzielenie np. teorii bombardowań strategicznych od teorii wojny błyskawicznej, które w koncepcji RMA występują wspólnie. W ramach koncepcji Programów, teorie Douheta wyrastają z tradycji rewolucyjnej i stanowią ogniwo zmian prowadzące od masowych armii z epoki napoleońskiej aż do użycia broni jądrowej w 1945 r. Teorie wojny błyskawicznej traktowane są natomiast jako próba dostosowania „starych” metod w warunkach nowoczesnej wojny i przełamania impasu, spowodowanego konsekwencjami połączenia masowych armii z siłą nowoczesnego państwa, uzyskanej w wyniku rewolucji przemysłowej. W tym kontekście kontynuują raczej tradycje Picq’a, Sun Tzu czy strategii działań pośrednich Liddell Harta. Należy podkreślić, że próba spojrzenia na rozwój teorii sztuki wojennej z perspektywy dwóch rywalizujących ze sobą Programów nie jest konkurencją, a raczej dopełnieniem koncepcji rewolucji w sprawach wojskowych. Te dwie propozycje wychodzą się bowiem z dwóch różnych przesłanek. Teoria Programów od dzieł najważniejszych teoretyków, RMA od pojawienia się nowych technologii, zmian społecznych i politycznych oraz w ich następstwie zmian w taktyce, strategii oraz organizacji armii. Dotyczą one także po części różnych dziedzin sztuki wojennej. O ile koncepcja Programów zwraca uwagę przede wszystkim uwagę na ewolucję teorii oraz wielką strategię i strategię, o tyle przedmiotem RMA jest przede wszystkim strategia i taktyka.

Przedmiotem trzech kolejnych rozdziałów będzie omówienie ewolucji teorii sztuki wojennej w perspektywie teoretycznej jaką stanowi teoria Programów. Rozdział drugi przedstawia *O Wojnie* Carla von Clausewitza jako przygotowanie metodologicznego i pojęciowego „gruntu” pod powstanie nowoczesnej teorii sztuki wojennej. Rozdziały trzeci i czwarty omawiają powstanie i rozwój Programu Rewolucyjnego i Ewolucyjnego, przechodząc od autorów stanowiących inspirację dla kształtowania się dojrzałych teorii,

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 76-77.

do przedstawienia poglądów „właściwych” dla obydwu Programów myślicieli. Każdy z rozdziałów kończy krótkie, syntetyczne zestawienie podstawowych założeń wynikających z powstałych teorii w ramach każdego z Programów.

## Rozdział 2: Carl von Clausewitz – Filozof wojny

*Dać wojskowym O Wojnie to jak pozwolić dziecku bawić się żyletką*<sup>8</sup>

Gen. Gunther Blumentritt

*O Wojnie* Carla von Clausewitza to książka niezwykła. Jest zarazem najbardziej pełnym i wyrafinowanym spojrzeniem na zjawisko wojny, ale jednocześnie niekompletnym i niespójnym dziełem pisany przez pruskiego generała zafascynowanego filozofią Hegla i fizyką Newtona. Sam autor pisał swoje dzieło przez wiele lat, aż do swojej śmierci uznając je za dalekie od ukończenia. Po jego śmierci, wydana wbrew woli autora przez żonę książka doczekała się wielu wydań i przekładów, które zależnie od poglądów tłumaczy różniły się swoją wymową.<sup>9</sup> Jeżeli dodamy do tego powoływanie się na Clausewitza przez wojskowych i cywilnych teoretyków w niezliczonej ilości sprzecznych ze sobą prac, to otrzymamy obraz tyleż fascynujący co niejasny.<sup>10</sup> Trudności te wydają się niemożliwe do przezwyciężenia, jeżeli celem miałyby być wskazanie Clausewitza jako reprezentanta lub chociażby źródło inspiracji dla jednego z Programów. Teoria Clausewitza, także na skutek przedstawionych powyżej niejasności interpretacyjnych, wydaje się jednak dotyczyć

---

<sup>8</sup> M., Handel, *Masters of War. Classical Strategic Thought*, Routledge Taylor & Francis Group, Londyn 2007, s. 25. (Tłumaczenie własne – P.P.)

<sup>9</sup> Dotyczy to przede wszystkim kanonicznego dziś tłumaczenia na język angielski (tłumaczenie i edycja: Michael Howard i Peter Paret), w którym dokonano na przykład zmiany kolejności notatek, które sporządził Clausewitz w czasie prac nad książką. Zabieg ten wynikał z przyjętej przez tłumaczy odmiennej niż przyjęta wcześniej interpretacji ewolucji poglądów Clausewitza. Zob.: C. von Clausewitz, *On War*, Princeton University Press, Princeton 1989, s. xi.

<sup>10</sup> Na temat losów książki związanej z jej rozlicznymi interpretacjami oraz tłumaczeniami zob.: H. Strachan, *Carl von Clausewitz O Wojnie. Biografia*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa 2009. Na temat samego Clausewitza, jego życia, kontekstu historycznego i społecznego, w którym tworzył zob.: P. Paret, *Clausewitz and the state. The man, his theories and his times*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1985. Zob. także: M. Howard, *Clausewitz*, Oxford University Press, Oxford 1988.

problematyki wojny także na poziomie filozoficznym, nie występującym w innych opracowaniach teoretycznych. Raymond Aron w swojej książce o Clausewitzu widzi w nim przede wszystkim filozofa wojny.<sup>11</sup> Oczywiście dzieło pruskiego generała służy także dzisiaj autorom głównie jako niewyczerpane źródło cytatów potwierdzających każdą tezę. Za największy wkład w rozwój teorii sztuki wojennej Clausewitza należy jednak uznać zdefiniowanie podstawowych pojęć oraz przygotowanie swoistego „gruntu” pod rozwój nowoczesnej teorii. Nie sposób jest zajmować się sztuką wojenną nie odnosząc się, pozytywnie lub krytycznie<sup>12</sup> do jego spuścizny. To sprawia, że dopuszczalnym wydaje się uznanie teorii Clausewitza za filozofię, a jego samego za Filozofa, w znaczeniu odpowiadającym określaniu Filozofem Arystotelesa w średniowiecznej Europie. Jeżeli przyjmiemy taki sposób oceny dorobku autora *O Wojnie*, możliwe będzie skupienie uwagi przede wszystkim na rozdziale 1 Księgi I, oraz w mniejszym stopniu na pozostałych rozdziałach Księgi I oraz Księdze VIII, które w największym stopniu dotyczą zagadnień filozofii i strategii. Pierwszy rozdział *O Wojnie* stanowi syntezę podglądów Clausewitza, dodatkowo autor uważał właśnie ten początkowy fragment za jedyny w pełni ukończony.<sup>13</sup>

Rozdział 1 Księgi I rozpoczyna się od definicji samego pojęcia wojny: „Wojna jest więc aktem przemocy<sup>14</sup>, mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli.”<sup>15</sup> Następnie Clausewitz wprowadza pojęcia środka i celu, jedno z kluczowych dla całej jego filozofii: „Przemoc, i to przemoc fizyczna (moralna bowiem nie istnieje poza pojęciem państwa i prawa), jest środkiem, gdy celem jest narzucenie swej woli wrogowi.”<sup>16</sup> Dialektyczna gra celu jakim jest uzyskanie korzyści względem przeciwnika przy pomocy środka jakim jest wojna, prowadzi Clausewitza do kolejnej dialektyki, którą jest wprowadzenie pojęcia wojny absolutnej i ograniczonej (rzeczywistej). Pierwsze jest pojęciem teoretycznym (inspiracją dla Clausewitza i najbliższym w jego czasach przykładem wojny absolutnej było połączenie w osobie Napoleona sił wojskowych, politycznych i społecznych oraz sposób prowadzenia przez niego wojen), które Clausewitz wywodzi logicznie ze swojej

---

<sup>11</sup> R. Aron, *Clausewitz. Philosopher of War*, Routledge & Kegan Paul, Londyn 1983.

<sup>12</sup> Przykładem może być praca Martina Van Crevelda, która bardzo krytyczna, promowana była jako najbardziej radykalna reinterpretacja teorii od czasów Clausewita. Zob.: M. Van Creveld, *The Transformation of war*, The Free Press, New York 1991.

<sup>13</sup> C. von Clausewitz, *O Wojnie*, Mireki, Warszawa 2007, s. 8.

<sup>14</sup> Howard i Paret tłumaczą użyte w polskim przekładzie Cichowicza i Koca słowo przemoc jako *force* (siła). To tylko jeden z bardzo wielu przykładów jak poszczególni tłumacze interpretowali tekst Clausewitza. Zob.: C. von Clausewitz, *On...*, *op. cit.*, s. 75.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 15.

definicji wojny, poprzez konieczność występowania 3 wzajemnych oddziaływań pomiędzy przeciwnikami:

1. Jeżeli wojna jest aktem przemocy, a przeciwnicy próbują przeważać szalę na swoją korzyść, musi następować wzajemna eskalacja przemocy w nieskończoność,
2. Do czasu rozstrzygnięcia wojny nie można być pewnym jej wyniku. Stąd powstaje wzajemne oddziaływanie przeciwników na swoje plany i działania,
3. W czasie wojny każda strona stara się ocenić wysiłek potrzebny do zwycięstwa i zastosować go w takim wymiarze, aby przewyższał ten zastosowany przez wroga. Druga strona rozumuje tak samo i dostosowuje się do zastosowanego przez nas wysiłku, co prowadzi do kolejnego oddziaływania w nieskończoność.<sup>17</sup>

Natychmiast jednak dodaje odpowiedni komentarz: „W abstrakcyjnej dziedzinie samych pojęć rozum nie zna nigdzie spokoju dopóty, dopóki nie dojdzie do ostatecznych konsekwencji, ma on tu bowiem do czynienia ze sprawami krańcowymi, ze zderzeniem się sił pozostawionych samym sobie i podległych tylko własnym wewnętrznym prawom.”<sup>18</sup> Tak więc logiczne rozumowanie prowadzące do pojęcia wojny absolutnej nie może stać się jedynym celem i zadaniem teoretyka. Clausewitz wymienia trzy konieczne elementy, aby wojna mogła osiągnąć stopień absolutny:

1. „Gdyby wojna była aktem odosobnionym, który powstaje nagle bez związku z życiem poprzednim państwa;
2. Gdyby wojna polegała na jednym tylko lub na szeregu równoczesnych rozstrzygnięć;
3. Gdyby wojna sama przez się zawierała całkowite rozstrzygnięcie i gdyby jeszcze podczas jej trwania nie oddziaływała na nią przewidywana powojenna sytuacja polityczna.”<sup>19</sup>

Od razu można zauważyć, że nie sposób odnaleźć historycznego przykładu wojny o takim charakterze. Clausewitz pokazuje kolejno, że w trakcie realnego konfliktu zjawisko wojny, którego wewnętrzna logika dąży na skutek wzajemnych oddziaływań do eskalacji wysiłków i użycia siły aż do ostateczności, cały czas podlega ograniczeniom. Powstaje zatem niezwykle dynamiczna teoria wojny, pozwalająca na prowadzenie analiz porównawczych za pomocą dostępnego materiału historycznego. Wewnętrzne prawa rządzące pojęciem wojny absolutnej w zderzeniu z dokonującą się od czasów wojen napoleońskich rewolucją społeczną, przemysłową i technologiczną pozwalają zrozumieć zagrożenia wynikające z niebywałego

---

<sup>17</sup> Zob.: C. von Clausewitz, *O..., op. cit.*, s. 17-18.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 19.

wzrostu potęgi walczących ze sobą państw i potencjalnych konsekwencji zbliżenia się wojny do jej absolutnego charakteru. Wojna w starożytności czy średniowieczu, której pozwolono by toczyć się nawet przez długi czas według swych logicznych imperatywów byłaby niczym w porównaniu do nieograniczonego konfliktu europejskiego na początku XX wieku. To założenie stało się teoretycznym fundamentem, który umożliwił powstanie Programu Rewolucyjnego. Niespotykane nigdy wcześniej zmiany, które zaszły w społeczeństwach Zachodu, wymuszały poszukiwanie zupełnie nowych rozwiązań. Stare schematy i doświadczenia w zderzeniu z potężnymi siłami podlegającymi nieubłaganym prawom eskalacji, nie mogły już dostarczać zadowalających rezultatów.

Jednocześnie zjawisko wojny w swym nieustannym dialektycznym istnieniu podlega nieustającym ograniczeniom. Siły te, w tym przede wszystkim występowanie obrony jako silniejszej formy działań wojennych, również podlegały zmianom wraz z gwałtownym przeobrażeniem się świata zachodniego. Oznaczało to, że pomimo rewolucji dotychczasowe zasady, choć w nowych formach, będą możliwe do utrzymania. Logika wojny oraz ludzie je prowadzący nie zmienili się, możliwe wydawało się więc dostosowanie dotychczasowych teorii do zmieniających się warunków. To stało się punktem wyjścia rozważań w ramach Programu Ewolucyjnego.

W rozważaniach dotyczących Clausewitza Filozofa, nie może zabraknąć jego najważniejszego osiągnięcia. Jest nim bez wątpienia przedstawienie związków pomiędzy wojną a polityką: „Tak więc widzimy, że wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami.”<sup>20</sup> Jest to najbardziej znany i jednocześnie prawdopodobnie najważniejszy cytat z Clausewitza. Wojna jest narzędziem służącym celom polityki. Rozpoczęcie wojny, sposób jej prowadzenia i wreszcie moment jej zakończenia muszą być podporządkowane celom wynikającym z interesów politycznych. Jednocześnie wojna będąca narzędziem do osiągnięcia różnorodnych celów, ma swoje prawa, które ograniczają jej użyteczność i narzucają sposoby postępowania: „Pozostaje więc wojnie jako jej charakterystyczna cecha odrębna natura stosowanych przez nią środków. Sztuka wojenna w ogólności, a wódz w każdym poszczególnym przypadku mogą wymagać, aby kierunek i dążności polityki nie były sprzeczne z tymi środkami.”<sup>21</sup> Związki zachodzące pomiędzy wojną a polityką, w szczególności charakter narzędzia, narzucającego pewne sposoby jego użycia Clausewitz dostrzegł jako pierwszy. Podobnie jak w przypadku rozróżnienia pomiędzy

---

<sup>20</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 29.

wojną absolutną a ograniczoną, także w tym przypadku pruski generał stworzył teoretyczne i pojęciowe pole do dalszych badań. Było to niezwykle ważne, gdyż w XIX i w I połowie XX wieku na skutek wielokrotnie przywoływanej już rewolucji, nastąpił niespotykany wcześniej wzrost potęgi narzędzia mającego służyć politycznym celom.

Clausewitz w Księdze VIII raz jeszcze podkreślając prymat polityki nad wojną, posługuje się metaforą mówiącą, że w czasie wojny polityka zamienia pióro na miecz.<sup>22</sup> Niedługo po śmierci pruskiego generała miecz przeistoczył się niepostrzeżenie w nowoczesny karabin. To była istota zmiany, która dała początek dwóm rywalizującym ze sobą programom. Zaslugą Clausewitza było niewątpliwie to, że przygotował filozoficzny fundament, na którym mogła powstać nowoczesna teoria sztuki wojennej. Określenie go zatem Filozofem wojny i wyłączenie z grona teoretyków bezpośrednio zaangażowanych w powstanie współczesnej teorii wydaje się z tego punktu widzenia uzasadnione. Reszta, a więc niezwykłość jego dzieła poczynając od jego nieukończonego i niespójnego charakteru aż po niezwykle losy książki po śmierci autora umacniają tylko jego wizerunek jako autora wyrastającego ponad pozostałych twórców teorii.

---

<sup>22</sup> Ibidem, s. 473.

## Rozdział 3: Program Rewolucyjny

### 3.1 Inspiracje

Rok 1815 stanowi ważną cezurę nie tylko w historii politycznej Europy. Jest to bardzo ważna data także dla rozwoju teorii sztuki wojennej. Szczegółowa analiza zakończonych wojen napoleońskich wydawała się szczególnie ważna ze względu na ich masowy, narodowy charakter. Wielkie armie dążyły do decydujących, walnych bitew. Było to szczególnie charakterystyczne dla strony francuskiej, gdzie niesieni patriotycznym i rewolucyjnym entuzjazmem francuscy obywatele, pod wodzą geniusza wojny Napoleona, podbijali w szybkich kampaniach kolejne części Europy. Strategiczne gry prowadzone jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej przez monarchów, w tym szczególnie przez Fryderyka Wielkiego, wydawały się, na początku XIX wieku, anachronizmem wobec siły masowych armii. Teoretyczna analiza nowych sposobów prowadzenia wojen dała światu filozoficzne dzieło Carla von Clausewitza. Jak zostało to opisane w poprzednim rozdziale, jego dialektyczna metoda oraz zdefiniowanie podstawowych dla teorii pojęć pozwalało stworzyć podstawę do wypracowania bardziej szczegółowych, choć nie tak filozoficznie wyrafinowanych propozycji teoretycznych. Obok, a czasem w opozycji do niego, na przestrzeni XIX wieku działało kilku teoretyków, którzy swoje rozważania prowadzili znacznie bardziej konsekwentnie. Zgodnie z dominującym w dziewiętnastym stuleciu pozytywizmem i scjentyzmem, starali się stworzyć teorię bardziej precyzyjne i w oparciu o metodę naukową.

Pierwszym w kolejności chronologicznej, ale i najbardziej wpływowym z teoretyków XIX wieku był bez wątpienia Antoine Henri Jomini. Jego wpływ na teorię sztuki wojennej jak i na współczesnych mu dowódców i wykładowców szkół wojskowych był trudny do przecenienia. Można bez popadania w zbytnią przesadę zgodzić się ze stwierdzeniem zawartym w eseju C. Brintona, G. A. Craiga oraz F. Gilberta zawartym we wcześniejszych wydaniach *Makers of Modern Strategy*: „Tak jak istniały ważne prace dotyczące ekonomii przed *Bogactwem Narodów* wydanym w 1776, tak istniały ważne prace dotyczące wojny



przed wydaniem pierwszych tomów *Traktatu o wielkich operacjach* w 1804.”<sup>23</sup> Jomini, którego najważniejsza praca *Zarys sztuki wojennej* ukazała się w latach 1837 – 38<sup>24</sup>, a więc kilka lat po śmierci Clausewitz, starał się nadać swojej teorii znamiona naukowości. Struktura jego pracy przypomina rozprawę naukową. Rozpoczyna on od przeglądu dostępnej w jego czasach literatury, wprowadza definicję nauki wojennej<sup>25</sup> dzieląc ją na politykę wojny, strategię, wyższą taktykę, sztukę inżynieryjną i niższą taktykę.<sup>26</sup> Następnie opisuje różne rodzaje wojen, wprowadza rozróżnienie pomiędzy polityką wojny będącą domeną polityków i dyplomatów a polityką wojskową. Strategią określa wszystkie działania jakie mają miejsce na teatrze wojny.<sup>27</sup> Następnie podejmuje próbę określenia podstawowego prawa nauki wojennej: „Zasadniczym celem niniejszej pracy jest udowodnienie istnienia podstawowej zasady wojny, wspólnej dla ogółu działań wojennych. Zasada ta powinna kierować wszystkimi kombinacjami, jeżeli chcemy, aby one dały pomyślne wyniki. Zasada ta polega na tym, aby:

- 1) kierować główne siły armii na decydujące punkty teatru wojny lub pola bitwy.
- 2) działać w taki sposób, żeby masy wojsk nie tylko znalazły się w decydującym punkcie, lecz aby wszystkie razem sprawnie weszły do walki.<sup>28</sup>

Jest to zatem propozycja strategii działań bezpośrednich. Dobra strategia powinna polegać na doprowadzeniu do walnej bitwy na korzystnych dla siebie warunkach, co oznacza uzyskanie przewagi rozumianej w kategoriach ilościowych. Działania wojenne i poprzedzające je przygotowania są więc możliwe do racjonalnej kalkulacji, teoria wojny istnieje i opiera się na pewnych ustalonych i trwałych zasadach: „Kto uwierzy, że Eugeniusz i Malborough zwyciężali tylko dzięki natchnieniu lub moralnej przewadze swych batalionów?”<sup>29</sup> Jomini, jako uczestnik wielu kampanii wojennych, nie jest jednak typowym teoretykiem, prowadzącym podstawowe założenia poprzez kolejne wnioski aż do ostateczności. We wnioskach swojej pracy stawia wyraźną granicę rozwojowi teorii: „Ogólnie biorąc, wojna w swym całokształcie nie jest wcale nauką, lecz sztuką. O ile przede

---

<sup>23</sup> C. Brinton, G. A. Craig, F. Gilbert, *Jomini*, [w:] E. M. Earle (red.), *Makers of Modern Strategy. Military Thought from Machiavelli to Hitler*, Princeton University Press, Princeton 1971, s. 79-80. (tłumaczenie własne – P.P.)

<sup>24</sup> P. Paret (red.), *Makers of Modern Strategy from Machiavelli to the Nuclear Age*, Oxford University Press, Oxford 1986, s. 153.

<sup>25</sup> Charakterystyczne, że Jomini używa terminu nauka wojenna, a nie przyjętego dość powszechnie sztuka wojenna. Po raz pierwszy terminu tego użył Henry Llyod, choć rozumiał przez to tylko przygotowanie armii do wojny. Tylko ten aspekt można było, według niego, ująć za pomocą praw nowej nauki.

<sup>26</sup> H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, MON, Warszawa 1966, s. 30.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 79.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 81-82.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 246.

wszystkim strategia może być podporządkowana zasadom dogmatycznym, zbliżonym do twierdzeń nauk pozytywnych, o tyle nie może się to odnosić do całokształtu działań wojennych.”<sup>30</sup>

Henri Jomini ze swoją wiarą w niezmiennność podstawowych zasad sztuki wojennej, próbą redukcji skomplikowanego świata wojny do kilku prostych zasad, jasnym definiowaniu pojęć oraz wielu bardzo ciekawym opisom zagadnień z dziedziny taktyki, stał się klasykiem w szczególności wśród żołnierzy i oficerów w szkołach i akademiach wojskowych. Jego wpływ w XIX i na początku XX wieku na poglądy sfer wojskowych był niewątpliwie większy niż trudnego i niejednoznacznego w odbiorze Clausewitza. Jednak idea działań bezpośrednich, metoda redukcjonizmu zastosowana do zjawiska wojny, wywarła także duży wpływ na przyszłe pokolenia teoretyków. Jomini dostrzegał także rozpoczynając się już za jego życia rewolucję technologiczną i potrafił trafnie zdefiniować jej przyszły kierunek: „Środki niszczenia doskonałą się z przerażającą szybkością. (...) Jeśli panujący nie zgodzą się na jakimś kongresie na zakaz użycia tych wszystkich śmiertelnych i niszczycielskich wynalazków, to nie pozostanie nic innego, jak tylko sformować armię złożoną w połowie z opancerzonej kawalerii, która potrafi jak najszybciej zdobyć te wszystkie maszyny. Nawet piechota będzie musiała przywdziawać średniowieczne zbroje żelazne, bez których batalion legnie jeszcze przed dojściem do nieprzyjaciela. Dlatego znów możemy ujrzeć słynną jazdę, która - nawet wraz z końmi - zakuta będzie w pancerze.”<sup>31</sup> Wszystko to każe sytuować szwajcarskiego generała w jednym rzędzie z Clausewitzem wśród najwybitniejszych twórców teorii sztuki wojennej XIX wieku. Nie jednak jako filozofa wojny, a teoretyka próbującego tworzyć praktyczny system przeznaczony raczej dla wojskowych niż przywódców politycznych.

Kolejnym autorem mającym największy wpływ na stan teorii w XIX i na początku XX wieku był Alfred T. Mahan. Jego główne prace *The Influence of Sea Power upon History, 1660-1783* oraz *The Influence of Sea Power upon the French Revolution and Empire, 1793-1812*<sup>32</sup> dały mu zasłużoną sławę największego teoretyka wojny na morzu. Mahan opiera swoją teorię na szczegółowej analizie historii powstania i dominacji Royal Navy jako podstawowego czynnika zapewniającego Wielkiej Brytanii pozycję światowego mocarstwa. To pierwsze podobieństwo do Jominiego. Historia musi stanowić empiryczną podstawę i zarazem sprawdzian każdej teorii. Amerykański teoretyk próbował także

---

<sup>30</sup> Ibidem, s. 246.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>32</sup> P. Paret (red.), *Makers...*, *op. cit.*, s. 449.

zbudować swoją filozofię wykorzystując zasadę redukcjonizmu. Marynarka wojenna jest najważniejszym rodzajem sił zbrojnych, a uzyskanie panowania na morzu, najważniejsze pojęcie w teorii Mahana, jest kluczem do zwycięstwa w wojnie. Niestety pojęcie to nie zostało zdefiniowane w sposób całkowicie jednoznaczny. Można przez nie rozumieć zarówno dominację własnych sił morskich jak i możliwość nieskrępowanego handlu, dostępu do szlaków morskich i dostępu do portów.<sup>33</sup> Wydaje się jednak uzasadnione przyjęcie, że pierwsze jest narzędziem prowadzącym do celu, jakim jest swoboda komunikacji morskiej i pozbawienie jej przeciwnika. Uzyskanie panowania na morzu stanowi podstawowy cel każdego dowódcy, któremu przyszło toczyć wojnę. Może to osiągnąć poprzez zniszczenie floty wojennej przeciwnika. Aby tego dokonać musi posiadać przewagę nad nieprzyjacielem. Mahan definiuje przewagę jako siłę ognia floty. Siły morskie mają z zasady charakter bardziej ofensywny niż wojska lądowe, co wynika z braku przeszkód terenowych na morzu (pod tym względem wojna na morzu jest więc czymś pomiędzy wojną na lądzie a wojną w powietrzu). Aby uzyskać przewagę siły ognia należy posiadać flotę możliwie najsilniejszych okrętów wojennych (pancerników) oraz doprowadzić do bitwy tylko w momencie, gdy możliwa jest koncentracja całej floty. To drugi element zaczerpnięty z teorii Jominiego. Podobnie jak w przypadku wojny na lądzie strategia musi polegać na doprowadzeniu do bitwy walnej i zniszczeniu floty przeciwnika poprzez przewagę siły ogniowej. Wszelkie kombinacje strategiczne i przygotowania do wojny muszą prowadzić do tego celu. Zniszczenie wrogiej floty zapewnia panowanie na morzu, co umożliwia zwycięstwo w całej wojnie. Jest to zatem teoria działań bezpośrednich, tworzona na wzór nauk przyrodniczych. Mahan redukuje wojnę do pojęcia panowania na morzu oraz daje wskazówki jak można tego dokonać. Wszystko to opiera na bardzo solidnej podstawie empirycznej. Jego teoria stała się dominująca wśród dowódców marynarki, szczególnie w krajach anglosaskich. Jej wpływ na teoretyków w XX wieku także pozostaje bezsporny.

XIX wiek to także, a może przede wszystkim, czas rewolucji przemysłowej i technologicznej. Skala i tempo zmian we wszystkich dziedzinach życia, w tym także dotyczących wojskowości, było niespotykane w całej historii ludzkości. W połączeniu ze zmianami społecznymi i politycznymi stanowiło to o rewolucji wymagającej teoretycznego namysłu. Wystarczy przywołać zmiany dotyczące broni strzeleckiej i artylerii. Wbrew pozorom dopiero wiek dziewiętnasty stanowił zwieńczenie rewolucji, jaką było zastosowanie prochu. Znakomicie opisuje to Bernard Brodie: „Dopiero w połowie dziewiętnastego wieku,

---

<sup>33</sup> Ibidem, s. 451.

a więc w pięćset lat po pierwszym zastosowaniu prochu, weszliśmy w erę nowoczesnej broni palnej, kiedy wszelka broń miała już ładowanie odtylcowe, gwintowane lufy, a w artylerii również pociski wypełnione materiałem wybuchowym.”<sup>34</sup> Oznaczało to konieczność zasadniczych zmian zarówno w taktyce jak i strategii. Bitwa nie mogła przebiegać według utartych schematów, atak batalionu piechoty w zwartym szyku byłby istnym samobójstwem. W skali strategicznej zupełnie nowym wyzwaniem stało się uzbrojenie, zaopatrywanie i przemieszczanie ogromnych armii, uzbrojonych w niespotykaną dotąd ilości broni, która stawała się przestarzała w zaledwie kilka lat od momentu jej wprowadzenia. Zwycięstwo w wojnie przestało być domeną dowódców i żołnierzy. Wymagało ścisłej współpracy z gwałtownie rozwijającym się przemysłem, naukowcami, administracją państwową. Przygotowania do wojny i jej prowadzenie wymagały tak wielkich środków i zasobów, że aby temu sprostać potrzebne stało się zaangażowanie całego państwa. Wojna stała się starciem nowoczesnych państw, z wszystkimi tego konsekwencjami.

Gwałtowne zmiany wywołane rewolucją przemysłową i technologiczną, przeobrażenia społeczne i polityczne, wreszcie wielcy teoretycy budujący swe teorie na wzór nauk przyrodniczych, to wszystko stanowiło inspirację dla powstania i rozwoju programu rewolucyjnego w teorii sztuki wojennej. Powstał w wyniku działalności kilku niezwiązanych z sobą osób piszących w różnym czasie i zajmujących się różnymi zagadnieniami teoretycznymi. Łączył ich jednak sposób pojmowania otaczającej ich rzeczywistości. Widzieli zachodzącą rewolucję i uważali, że ich teorie także muszą opierać się na zmianie. Skoro zmienił się świat, także wojna nie może już wyglądać tak jak kiedyś. Doświadczenie i rutyna, cecha charakterystyczna dla instytucji wojska, stały się dla nich największym wyzwaniem. Podobnie jak przeświadczenie wojskowych o ich monopolu na prowadzenie wojen. Współczesne konflikty toczą całe państwa, nie armie. A wszystko to przy pomocy wytworów przemysłu i nauki. Teoria musiała podjąć wszystkie te zagadnienia. Metoda i wyniki prac zastosowana, aby sprostać tym wyzwaniom, przez Blocha, Luddendorfa, Douheta i Brodiego określone zostały tu mianem Programu Rewolucyjnego w teorii sztuki wojennej.

---

<sup>34</sup> B. Brodie, *Strategia w erze broni rakietowej*, MON, Warszawa 1963, s. 135.

## 3.2 Twórcy teorii

### 3.2.1 Wyzwania nowego stulecia – Jan Gotlib Bloch

„Tylko w najbardziej prymitywnych społecznościach, jeżeli w ogóle, możliwe jest oddzielenie potęgi ekonomicznej i politycznej.”<sup>35</sup> Te słowa rozpoczynające rozdział w *Makers of Modern Strategy* dotyczą poglądów wybitnych ekonomistów na temat wojny, na przełomie XIX i XX wieku brzmiałyby zbyt łagodnie. Rewolucja przemysłowa, powstanie nowoczesnych państw narodowych, wreszcie konsekwencje wojen napoleońskich stawiały przed teorią sztuki wojennej zupełnie nowe wyzwania. Skala zagadnienia była ogromna, nigdy przedtem w historii ludzkości rozwój gospodarczy, społeczny i naukowy nie przebiegał w tak oszałamiającym tempie. Teoretykiem, który z godnym podziwu poświęceniem i starannością zmierzył się z problematyką przyszłej wojny, był Jan Gotlib Bloch. Jako budowniczy linii kolejowych na terenie ówczesnego Cesarstwa Rosyjskiego, finansista i prezes Giełdy Warszawskiej (1873-85 r.), Bloch znakomicie rozumiał dynamikę zachodzących zmian gospodarczych i społecznych końca XIX wieku. Wnioskiem wpływającym z jego doświadczeń oraz szerokich studiów było przerażenie. Stąd jego zaangażowanie w rozwijający się ruch pacyfistyczny – był jednym z organizatorów oraz aktywnych uczestników konferencji w Hadze (1899 r.). Jednak nie sposób w jaki Bloch chciał ratować pokój w Europie, a jego diagnoza ówczesnego stanu sytuacji politycznej i militarnej, dały mu trwałe i poczesne miejsce wśród klasyków teorii sztuki wojennej. Będąca efektem wieloletnich studiów praca *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*<sup>36</sup> jest dziełem wyjątkowym, przykładem nowego sposobu myślenia o wojnie – początkiem Programu Rewolucyjnego w teorii sztuki wojennej.

Bloch zaczyna swoje rozważania w sposób nie pozostawiający złudzeń: „Dzisiaj jest chwila przełomu i zwrotu; trzymać się dalej rutyny nie sposób; warunki, nie tylko w porównaniu z wojnami wieku XVIII, ale nawet od czasu ostatnich kampanii, uległy

---

<sup>35</sup> E. M. Earle, *Adam Smith, Alexander Hamilton, Friedrich List: The Economic Foundation of Military Power*, [w:] P. Paret (red.), *Makers of Modern Strategy from Machiavelli to the Nuclear Age*, Oxford University Press, Oxford 1986, s. 217. (tłumaczenie własne – P.P)

<sup>36</sup> Jest rzeczą zdumiewającą i zarazem bardzo smutną, że książka ta doczekała się jak dotychczas tylko 2 wydań w języku polskim (1900 oraz 2005 r.).

przekształceniom tak stanowczym i widocznym, że zwróciły uwagę nawet najzagorzalszych rutynistów.”<sup>37</sup> Jest to w pełni świadome zerwanie z dorobkiem i doświadczeniem poprzednich pokoleń teoretyków i praktyków wojny. O ile Clausewitz i Jomini analizując zmiany, jakie zaszły w czasie wojen napoleońskich, budowali teorie będące swego rodzaju pomostem pomiędzy starym i nowym rodzajem wojny, to Bloch widząc jednocześnie skutki jakie spowodował wiek XIX zmuszony był odrzucić tradycyjne „zasady i prawa”. Taki sposób myślenia nie można wyjaśnić tylko obserwacją dokonujących się zmian. Jest to także założenie *a priori*, podstawowy element nowego programu. Zmiany gwałtownie zachodzące we wszystkich dziedzinach życia w wieku XIX i XX, powodują równie gwałtowne, rewolucyjne zmiany w sposobie prowadzenia wojen: „W przyszłej wojnie wystąpi cała masa zdobytych przez narody zasobów moralnych i intelektualnych, cała potęga cywilizacji współczesnej, udoskonalona technika, uczucia, charaktery, umysł i wola.”<sup>38</sup> Bloch szczegółowo analizuje niebywały postęp w dziedzinie uzbrojenia oraz możliwości mobilizacji milionowych armii (z racji swojego zawodowego doświadczenia, bardzo cenne są jego uwagi o ogromnym znaczeniu kolei we współczesnej wojnie). Szczególną uwagę przykłada do rozwoju broni strzeleckiej i artylerii, przez co obrona uzyskała pozycję dominującą nad atakiem. Opisuując działanie współczesnego karabinu, trafnie przewidywał obraz walk mas piechoty w XX wieku: „Dawniej kula karabinowa większą część swego przebiegu przelatywała ponad głowami walczących i razić mogła żołnierzy na bardzo niewielkich przestrzeniach jedynie. Dziś natomiast niby kosa bajeczna niszczy wszystko, co spotka na przestrzeni 600-metrowej (...) Ponieważ zaś trudno przypuścić, aby na tak znacznej przestrzeni, podczas walki, nie znalazła się ani jedna żywa istota, można zatem utrzymywać, że każda wypuszczona kula dosięgnie swojej ofiary.”<sup>39</sup> Te wszystkie zmiany i nowe niespotykane dotąd łącznie elementy tworzą zatem według Blocha nową sytuację. Jednocześnie Program Rewolucyjny zakłada logiczne wnioskowanie w oparciu o wybrany rewolucyjny czynnik (czynniki). Bloch dokonuje takiej pracy umysłowej dochodząc do absolutnie jednoznacznych wniosków: „Łopata dziś jest żołnierzowi nie mniej potrzebna, jak karabin, a okopywanie się stało się kwestią życia.”<sup>40</sup> Wojna nowoczesnych państw narodowych wobec potęgi ekonomicznej pozwalającej na wystawienie i zaopatrywanie milionowych armii oraz niespotykanego nigdy wcześniej rozwoju technologicznemu musi

---

<sup>37</sup> J. G. Bloch, *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005, s. 63.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 420.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 345.

stać się wojną na wyniszczenie o skali nieznanej w dziejach. Nic nie może przeszkodzić koncentracji potężnych sił dysponujących przerażająco skutecznymi środkami zniszczenia. Potęga nauki i przemysłu oddała do rąk żołnierzy tanią broń o niespotykanych wcześniej możliwościach. W tych warunkach obrona, z definicji dająca przewagę stronie będącej w defensywie, stała się praktycznie niepokonana. Wojna stanie się zatem próbą sił, która doprowadzi do wyniszczenia wszystkich stron konfliktu. Bloch zdawał sobie sprawę zarówno z nowych (rewolucyjnych) warunków wojny, które dawały obrońcy niespotykane dotąd korzyści, a także z potęgi współczesnych mu największych państw narodowych. To zestawienie pozwalało wnioskować o totalnym i wyniszczającym charakterze przyszłej wojny. Dodatkowo Bloch nie miał złudzeń co do sposobu myślenia z natury rzeczy konserwatywnie nastawionych wojskowych: „Wojskowi wychowują się w tradycjach dawnych wojen, których historii się uczą, później uwagę ich pochłania służba, tak iż różne strony tej ewolucji, jak zachodzi w warunkach ekonomicznych i społecznych, pozostają im nieznane, i to nie pozwala im wyprowadzić prawidłowych wniosków ogólnych.”<sup>41</sup> Stąd ogarniało go wzmiankowane już na początku tego podrozdziału przerażenie. Opierając się na założeniu o rewolucyjnych zmianach ekonomicznych, społecznych i technologicznych XIX wieku oraz dokonując na tej podstawie logicznego wnioskowania o charakterze przyszłej wojny, pomijając przy tym niepotrzebne szczegóły i problemy dla jego teorii, już w 1900 r. mógł zobaczyć obraz wojny mającej zacząć się 14 lat później. Bloch już na przełomie wieków mógł, oczyma wyobraźni, dostrzec francuskiego piechura w błękitnym mundurze z furią nacierającego na umocnione stanowiska niemieckie. Dokładnie ten sam obraz mieli przed oczyma ówczesni dowódcy wojskowi oraz politycy. W przeciwieństwie jednak do nich Jan Gotlib Bloch wiedział, miał „pewność matematyczną” jak powiedziała by kolejny z omawianych teoretyków Programu Rewolucyjnego, że człowiek ten musi zginąć, a jego śmierć w żaden sposób nie przyczyni się do zwycięstwa atakujących. Wiedział o tym, ponieważ zakładał poprawność swoich obserwacji i przeprowadzonego rozumowania, a jednocześnie wierzył (jako przedstawiciel Programu Rewolucyjnego) w stopniowe upodobnienie teorii sztuki wojennej do nauk przyrodniczych: „Wprawdzie w najwyższych koncepcjach swoich wojna do dziś dnia pozostaje, a może na zawsze pozostanie sztuką; wszelakoż nie tylko środki techniczne, lecz także metody, przez nie warunkowane, zasady i przepisy postępowania nieustannie są wytwarzane przez naukę i z czasem mogą nabrać charakteru istotnych praw.”<sup>42</sup> Taki sposób tworzenia teorii pozwala z jednej strony uchwycić

---

<sup>41</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 209.

istotę przyszłej wojny, z drugiej jednak przyjęte założenia początkowe, z natury niedoskonałe, muszą w wyniku kolejnych wnioskowań spowodować narastanie błędnych rezultatów. W przypadku teorii Blocha takim przykładem jest jego założenie o tym, że wojna stanie się niemożliwa. Jest to rezultat jego podstawowego rozumowania, którego podstawę stanowią rewolucyjne zmiany XIX wieku. Nowe możliwości przemysłowe oraz technologiczne spowodują wyścig zbrojeń, którego nie wytrzymają z czasem nawet największe potęgi gospodarcze ówczesnego świata. Jednocześnie ewentualna wojna będzie wyniszczająca także dla zwycięzców, co uczyni ją bezcelową. Co prawda Bloch wskazywał, że niezrozumienie zachodzących zmian przez polityków i wojskowych może mimo wszystko doprowadzić do wybuchu wojny, jednak należy uznać jego wnioskowanie za obowiązujące. I i II wojna światowa całkowicie nie potwierdziły tych przypuszczeń. Tego rodzaju falsyfikacja teorii, jak zobaczymy w kolejnych podrozdziałach poświęconych Programowi Rewolucyjnemu, jest charakterystyczna. Z jednej strony odrzucenie przez Blocha wszelkich zastrzeżeń co do jego rozumowania opartego o obserwacje zmian zachodzących w XIX wieku spowodowało falsyfikację ostatecznego wniosku o niemożliwości wojny, z drugiej zaś strony pozwoliło pokazać istotę procesu, który zapoczątkowała I wojna światowa. Po 1945 r. gdy ludzkość, a w sposób szczególnie Europa, zdała sobie sprawę z niewyobrażalnych skutków wojny, dodatkowo wzmocnionych przez nowy wynalazek w postaci broni jądrowej, teoria Blocha stała się znów żywa i inspirująca. Przerażenie polskiego finansisty zostało zrozumiane dopiero pół wieku później, za cenę dziesiątek milionów ofiar i niewyobrażalnych kosztów.

Teoria Blocha stanowi pierwszą wśród najważniejszych teoretyków sztuki wojennej próbę myślenia rewolucyjnego, pierwszy znaczący wkład w budowę Programu. Autor wskazując czynnik dominujący, przeprowadza następnie wnioskowanie o możliwym charakterze przyszłej wojny. Rozumowanie to prowadzi do wniosków, które w sposób jasny pozwalają sformułować teorię. Teoria ta jest w swym charakterze radykalna, gdyż Bloch zakłada poprawność swoich wnioskowań i lekceważy, co jest zgodne z zasadami programu, ewentualne problemy. Skutkiem tego jest zadziwiająca po dziś dzień trafność z jaką przewidział obraz I wojny światowej, w szczególności pozycyjny charakter walk na froncie zachodnim. Jednocześnie część jego wniosków okazała się zbyt radykalna, co doprowadziło do ich falsyfikacji. Nie umniejsza to jednak zasług Blocha, gdyż jego teoria stanowiła ogromny postęp (przesunięcie problemowe) w zrozumieniu istoty wojen XX wieku. Obalenia, choć poważne, nie unieważniły jego teorii, która po 1945 r. znów okazywała się niezbędna do zrozumienia podstawowych procesów, kształtujących sposób prowadzenia nowoczesnych wojen.



### 3.2.2 Teoria panowania w powietrzu – Giulio Douhet

17 grudnia 1903 r. ziściło się jedno z największych marzeń ludzkości. Tego dnia kilkakrotnie wniósł się w powietrze pierwszy w pełni udany samolot – zbudowany przez braci Wright *Flyer*. Przestrzeń powietrzna stała się trzecim po lądach i morzach obszarem działalności człowieka. Kwestią czasu stało się wykorzystanie nowych możliwości do prowadzenia wojny. W 1914 r., gdy mocarstwa europejskie kolejno wypowiedziały sobie wojnę, samoloty były już na wyposażeniu wszystkich walczących stron. Do 1918 r. lotnictwo wojskowe stało się poważną, choć wciąż podrzędną wobec sił lądowych i marynarki wojennej, siłą. Jego dalszy rozwój, tym razem w warunkach pokojowych, domagał się analizy dotychczasowych doświadczeń oraz stworzenia teoretycznych podstaw dalszego rozwoju tego nowego środka walki. W 1921 r. ukazała się książka *Panowanie w powietrzu* włoskiego generała Giulio Douheta. Wywód autora dotyczący specyfiki działań w powietrzu oraz jego tezy dotyczące kierunku rozwoju sił powietrznych i przyszłej wojny są po dziś dzień punktem odniesienia dla wszystkich teoretyków, jak i praktyków wojny w powietrzu. Jak pisał wiele lat później Bernard Brodie: „Generał brygady Giulio Douhet, spośród wszystkich ludzi, którzy jak dotąd zajmowali się teorią sił powietrznych, był człowiekiem o najszerszym i najbardziej oryginalnym spojrzeniu.”<sup>43</sup> *Panowanie w powietrzu* jak i późniejsza twórczość Douheta stanowią także doskonały przykład rozwoju myśli określanej w tej pracy Programem Rewolucyjnym.

Douhet rozpoczyna swój wywód od wykazania specyfiki działań wojennych w przestrzeni powietrznej: „Dopóki człowiek pozostawał nierozdzielnie związany z powierzchnią ziemi, musiał wszelkie rodzaje swej działalności rozwijać na tej powierzchni i do niej się dostosowywać. Wojna, stanowiąc rodzaj działalności wymagającej przesuwania sił zbrojnych, była ściśle uzależniona od powierzchni ziemi, która dyktowała jej swe warunki i określała zasadnicze właściwości.”<sup>44</sup> Statki powietrzne poruszające się w trójwymiarowym środowisku pozwalają więc na nowo zdefiniować przyszłe pole walki: „Porusz się on (samolot – P. P.) w atmosferze otaczającej powierzchnię ziemi i stanowiącej środowisko

---

43 B. Brodie, *Strategia...*, *op. cit.*, s. 78.

44 G. Douhet, *Panowanie w powietrzu*, MON, Warszawa 1965, s. 21.

zupełnie jednorodne, wskutek czego statek powietrzny uniezależnił się od powierzchni ziemi i z równą łatwością może poruszać się we wszystkich kierunkach. Nierówności powierzchni ziemi oraz zarys wybrzeży ograniczających powierzchnię mórz są dla niego bez znaczenia. Może się on poruszać między dwoma dowolnymi punktami drogą najkrótszą, czyli po linii prostej; może jednak również poruszać się między tymi dwoma punktami niezliczoną ilością dowolnie wybranych tras. Wszystko to, co od zarania ludzkości narzucało wojnie swe warunki i określało jej zasadnicze cechy, nie ma już żadnego wpływu na działania w powietrzu.”<sup>45</sup> Warto dokładniej przyjrzeć się tym pozornie oczywistym definicjom. Douhet wykazując radykalną zmianę środowiska nowego pola walki implikuje jednocześnie podobną zmianę w sposobie prowadzenia przyszłych wojen. Wprowadzenie rewolucyjnej technologii w postaci statku powietrznego poruszającego się w zupełnie nowej przestrzeni stanowi więc rewolucję w strategii i taktyce. To założenie nie jest tylko logicznym wnioskiem wynikającym z przeniesienia wojny w przestrzeń powietrzną. Występuje w nim także element metodologiczny programu – rewolucyjne zmiany w narzędziach walki implikują rewolucyjne zmiany w sposobie jej prowadzenia. To założenie nie może być poddane krytyce, stąd konieczne jest tworzenie hipotez pomocniczych. Douhet sięga zatem po doświadczenia I wojny światowej: „Wojna światowa trwała długo i niemal do ostatka wyczerpała najbardziej w niej zaangażowane państwa zarówno zwycięskie, jak i pokonane. Powodem tego były przede wszystkim przyczyny o charakterze technicznym, a mianowicie – udoskonalenie broni palnej, dzięki któremu obrona zyskała ogromną przewagę; po za tym zaważyły jednak również przyczyny mniej istotne, o charakterze raczej psychologicznym, a mianowicie: nie od razu dostrzeżono przewagę działań obronnych, wywołaną udoskonaleniem broni palnej.”<sup>46</sup> Oczywiście uogólnienia autora *Panowania w powietrzu* nie są odkrywcze, a wnioski dotyczące przyszłej wojny na lądzie zgodne z ówczesnie dominującym poglądem: „Gdyby nie zaistniały nowe czynniki, to wobec tego, że proces doskonalenia trwa nieustannie, formy przyszłej wojny powinny być w zasadzie być powtórzeniem form wojny minionej, jedynie w bardziej jaskrawej postaci. W ten sposób wolno by było przewidywać dalszy wzrost wyższości działań obronnych, a więc jeszcze większą trudność osiągnięcia przewagi koniecznej do wywalczenia zwycięstwa.”<sup>47</sup> Douhet widzi jednak w nowym wynalazku – samolocie, rewolucyjną zmianę czyniącą nieważnym dotychczasowe rozumowanie o dalszej dominacji obrony: „Samolot, dzięki swej niezależności od powierzchni ziemi oraz prędkości

---

<sup>45</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 28.

ruchu, jest przede wszystkim bronią zaczepną.”<sup>48</sup> Działania lotnictwa ze względu na zupełnie nowe możliwości, wynikające z niezależności od powierzchni lądów i oceanów, czynią nieważnymi doświadczenia historyczne. Nie będzie już potrzebne uzyskanie przygniatającej przewagi, aby pokonać obronę. Samolotów nie dotyczą linie frontów, umocnienia i forty, są od nich niezależne, poruszając się w nowej przestrzeni. Z pozornej oczywistości mówiącej o charakterze poruszania się statku powietrznego, Douhet, wraz z przyjęciem niewypowiedzianego założenia o rewolucyjnym wpływie zmian technologicznych, w sposób bardzo poprawny logicznie wnioskuje o charakterze przyszłej wojny. Założenie, że lotnictwo wojskowe stanowi rewolucje nie może istnieć jako samodzielna hipoteza (jest to założenie nieweryfikowalne), Douhet podpira się dodatkową hipotezą pomocniczą mówiącą o dominacji obrony na współczesnym mu polu walki. Wyciąga ten wniosek na podstawie doświadczeń I wojny światowej. Popelnia w tym miejscu jakże charakterystyczny dla teoretyków wizjonerów błąd. Chcąc stworzyć ogólne prawa należy pomijać kwestie szczegółowe zgodnie z zasadą redukcjonizmu. Douhet przyjmuje powszechne w tamtym czasie założenie o trwałym, wynikającym w rozwoju broni strzeleckiej i artylerii, prymacie działań defensywnych. Dostrzegał spektakularne klęski wielkich ofensyw podejmowanych na froncie zachodnim. Znał dobrze koszmar Verdun czy Sommy. Nie dostrzegał jednocześnie znacznie bardziej manewrowej i zakończonej zwycięstwem Państw Centralnych wojny na froncie wschodnim. Nie zwrócił także należytej uwagi na pojawienie się broni pancernej oraz nowych rozwiązań taktycznych, w tym przede wszystkim działań niemieckich jednostek szturmowych w 1918 r. Nie wiedział w końcu o nowych ideach, które przedstawiał płk. Fuller (Plan 1919). Problem zbyt powierzchownej analizy doświadczeń I wojny światowej to jeden z kilku problemów w teorii Douheta. Założenie o statycznym charakterze przyszłej wojny, stanowiące swego rodzaju teorię pomocniczą „osłaniającą” hipotezę o rewolucyjnym charakterze sił powietrznych, po zakończeniu II wojny światowej pozwoliło na krytykę teorii panowania w powietrzu. Douhet w opozycji do krwawej i nie przynoszącej rozstrzygnięcia kampanii lądowej proponuje błyskawiczną bitwę w przestworzach. Wnioskując na podstawie przedstawionego już charakteru działań i środowiska, w którym działają siły powietrzne, włoski generał przedstawia samolot jako panaceum na dominację obrony: „Samolot, dzięki swej niezależności od powierzchni ziemi oraz prędkości ruchu, przewyższającej prędkość wszystkich innych środków, jest przede wszystkim bronią zaczepną.”<sup>49</sup> Co więcej możliwości obrony, w przypadku starcia pomiędzy siłami powietrznymi, zupełnie nie przystają

---

<sup>48</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 29.

do doświadczeń wynikających z działań wojsk lądowych. Douhet w sposób nie budzący wątpliwości przedstawia hipotetyczną sytuację ataku powietrznego sił powietrznych X na jeden z dwudziestu potencjalnych celów przeciwnika. Wynik takiego rozumowania jest jednoznaczny: „W ten sposób, chcąc się bronić, musimy posiadać siły powietrzne przewyższające co najmniej dwudziestokrotnie siły napastnika. Oczywista niedorzeczność wniosku wypływa z faktu, że samolot, stanowiący *par excellence* broń zaczepną, nie nadaje się do zadań obrony.”<sup>50</sup> Hipoteza Douheta mówiąca o całkowicie ofensywnym charakterze sił powietrznych jest kluczowym elementem jego teorii. Jest to także prawdopodobnie najważniejsze założenie w całej dotychczasowej teorii użycia sił powietrznych. Przypomnijmy, że wynika ono w zasadzie tylko ze stwierdzenia nowej specyfiki przestrzeni powietrznej jako całkowicie niezależnej od powierzchni lądów i oceanów. Douhet przyjął to założenie jako tak rewolucyjne, że nie rozpatruje innych czynników mogących zakwestionować jego wnioski. Dość powszechnie był to jeden z argumentów przeciwników włoskiego generała. Późniejsi autorzy, biorąc pod uwagę doświadczenia II wojny światowej oraz przede wszystkim pojawienie się nowych technologii (radiolokacja), także uznawali wnioski Douheta za zbyt jednostronne.<sup>51</sup> Sposób rozumowania Douheta oparty jest jednak na założeniach Programu Rewolucyjnego, każącego mu wskazywać czynniki dominujące (rewolucyjne). Historia aż do 1945 r. często mówiła NIE jego teorii, jednak pojawienie się broni atomowej oraz raketowej w całej przerażającej pełni ukazało siłę założeń i wniosków zawartych w *Panowaniu w powietrzu*. Dziś, kiedy podejmowane są próby tworzenia systemów obrony przeciwraketowej, które kosztem gigantycznych nakładów finansowych mają być zdolne odeprzeć ograniczone ataki pocisków reprezentujących technologię sprzed kilkudziesięciu lat, metoda i wynik pracy Giulio Douheta wciąż powinny stanowić teoretyczną podstawę wszelkich rozważań na temat sił powietrznych i raketowych.

Pozostałe elementy teorii wyłożonej w *Panowaniu w powietrzu* stanowią logiczną konsekwencję przedstawionych powyżej podstawowych założeń.<sup>52</sup> Siły powietrzne powinny zyskać status samodzielnego i dominującego rodzaju sił zbrojnych. Wynika to z charakteru ich działań, zupełnie innego od pozostałych rodzajów wojsk: „Siły powietrzne, przeznaczone do wykonywania zadań wojennych, w których ani wojska lądowe, ani marynarka wojenna nie mogą im w żaden sposób pomóc (a więc zadań poza zasięgiem działania tych rodzajów

---

<sup>50</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>51</sup> Piszą o tym np. David MacIsaac w *Makers of Modern Strategy* oraz Bernard Brodie w *Strategii w erze broni raketowej*

<sup>52</sup> Porównaj David MacIsaac w *Makers of Modern Strategy*, s. 630. Scharakteryzowano tam teorię Douheta w 5 punktach, które choć poprawne nie oddają właściwej dla Douheta logiki jego teorii.

sił zbrojnych), powinny zostać od nich uzależnione. Powinny one tworzyć to, co można by było nazwać armią powietrzną, czyli siły zdolne do działania obok wojsk lądowych i marynarki wojennej w sposób z nimi skoordynowany, lecz niezależny od nich.”<sup>53</sup> Douhet dopuszcza istnienie sił powietrznych wykonujących zadania na rzecz armii lub marynarki, lecz nie przywiązuje do tego wagi nazywając je po prostu „lotnictwem pomocniczym”. Z niezależności sił powietrznych wynika idea panowania w powietrzu jako podstawowego zadania stojącego przed lotnictwem wojskowym. Włoski generał podaje jakże charakterystyczną dla siebie prostą definicję: „Panować w powietrzu – to znaczy wzbronić latania nieprzyjacielowi, przy jednoczesnym zapewnieniu tej możliwości sobie.”<sup>54</sup> Panowanie w powietrzu powinno być osiągnięte przede wszystkim przez zniszczenie sił powietrznych na ziemi w wyniku bombardowania. Oczywiście jest to także wniosek wynikający ze środowiska w którym działa lotnictwo. Bazy lotnicze i zaplecze konieczne dla funkcjonowania sił powietrznych stanowią najsłabsze ogniwo całego systemu, gdyż są ściśle związane z powierzchnią ziemi, stąd podatne na ataki i zniszczenie. Douhet jako przedstawiciel Programu Rewolucyjnego jest także zwolennikiem koncentracji i działań bezpośrednich, zaleca więc tworzenie jednorodnych i możliwie licznych sił powietrznych<sup>55</sup>, które powinny działać w masie. Panowanie w powietrzu powinno być osiągnięte w szybkiej kampanii przy pomocy maksymalnego wysiłku. Atakowane powinny być w pierwszej kolejności cele związane z siłami powietrznymi nieprzyjaciela (oczywiście w przypadku gdy siły powietrzne nieprzyjaciela stanowią dla nas zagrożenie). Dopiero w momencie wywalczenia panowania w powietrzu należy przystąpić do bezlitosnego niszczenia pozostałych celów, w tym miast i obiektów cywilnych. Brak linii frontu, wynikający z działania lotnictwa w przestrzeni powietrznej zmienił ostatecznie wszystkich ludzi w żołnierzy: „Nie można już ustalić granic pola bitwy; obejmuje ono obecnie całe terytorium i obszary morskie walczących państw. Znikła różnica pomiędzy kombatantami a obywatelami nie walczącymi: albowiem wszyscy obywatele, gdziekolwiek by się znajdowali, są wystawieni na bezpośrednie uderzenia nieprzyjaciela. Nie ma już miejsca, w którym można by było względnie bezpiecznie i spokojnie żyć i pracować: bank będzie tak samo narażony na uderzenia, jak okop, a może być nawet jeszcze bardziej. Niebezpieczeństwo zaciąży nad wszystkimi i nad wszystkim.”<sup>56</sup> Douhet podzielał powszechne w tamtym czasie przekonanie o psychologicznym

---

<sup>53</sup> Giulio Douhet, *Panowanie...*, op. cit., s. 89.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>55</sup> To założenie także natrafiło na poważne trudności. Idea uniwersalnego środka bojowego, jak nazywa to Douhet „samolotu walki” została zrealizowana, i to w formie zupełnie innej niż przewidywał włoski generał, dopiero w postaci współczesnego samolotu wielozadaniowego.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 207.

oddziaływaniu bombardowań na ludność cywilną. Podobnie jak w przypadku przyjęcia hipotezy o statycznym charakterze przyszłej wojny na lądzie, także i w tym przypadku włoski teoretyk zaakceptował dominujący paradygmat. Prawdopodobnie najsłabszym punktem teorii panowania w powietrzu jest koncepcja „jednostki bombowej” oraz „powierzchni zniszczenia”: „>>Podstawowa jednostka bombowa<< powinna posiadać zdolność całkowitego zniszczenia celu o powierzchni określonych wymiarów.”<sup>57</sup> „Powierzchni zniszczenia” to obszar, który zostanie całkowicie zniszczony w wyniku ataku „jednostki bombowej”. Jej siłę określił Douhet na 10 samolotów, z których każdy byłby zdolny przenosić 2 tony bomb. W takim przypadku „powierzchnia zniszczenia” oznaczałaby obszar o średnicy 500 m.<sup>58</sup> II wojna światowa boleśnie obnażyła błąd tej kalkulacji. Dopiero pojawienie się broni termojądrowej nadało nowy sens pojęciu „powierzchni zniszczenia”. Autor *Panowania w powietrzu* wierzył w możliwość ścisłego określenia środków koniecznych do zniszczenia wyznaczonych celów. Dążył do pewności, wyznaczenia wzoru na wygranie wojny. Jest pod tym względem najbardziej charakterystycznym przedstawicielem Programu Rewolucyjnego. O ile w ramach programu dąży się do upodobnienia teorii sztuki wojennej do nauk przyrodniczych, to Douhet wierzył, że zdołał osiągnąć pewność nauk formalnych: „Jednakże ja wówczas nie bawiłem się w prorocstwa. Ograniczyłem się po prostu do rozważań nad nowym zagadnieniem (panowaniem w powietrzu – P.P) i do rozmyślań na podstawie niezbitych faktów. Nie zawahałem się przed głoszeniem wyciągniętych przeze mnie wniosków, mimo że mogły się one w owe czasy wydawać, co też się w rzeczywistości stało, paradoksalnymi. Posiadałem pewność matematyczną, że przyszłość potwierdzi me racje. Być może, że pewność ta była skutkiem mego pozytywistycznego światopoglądu, który zawdzięczam studiowaniu nauk ścisłych.”<sup>59</sup>

Wkład Giulio Douheta w rozwój teorii użycia sił powietrznych jest trudny do przecenienia. Opierając się na prostej obserwacji dotyczącej niezależności samolotu od powierzchni lądów i oceanów budował swoją teorię z żelazną konsekwencją. Odrzucał wszelkie wątpliwości i zastrzeżenia. Trudno jest zarzucić cokolwiek logice jego wywodu. Natomiast niektóre jego założenia, oparte na dominujących wtedy paradygmatach, okazały się fałszywe, co przy zastosowanej przez niego metodzie, doprowadziło do spektakularnej falsyfikacji jego teorii w czasie II wojny światowej. *Panowanie w powietrzu* jest jednak książką posiadającą, jak powiedziałby Lakatos, ogromną „moc heurystyczną”.

---

<sup>57</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>58</sup> Tą pozorną „matematyczną precyzję” celnie komentuje Bernard Brodie w *Strategii w erze broni rakietowej*, s. 92.

<sup>59</sup> G. Douhet, *Panowanie..., op. cit.*, s. 40.

Jej przełomowe tezy ujawniły się z całą mocą dopiero w 1945 r., wraz z pojawieniem się „broni absolutnej”. Książka ta jest także ważnym, być może najważniejszym, wkładem w rozwój Programu Rewolucyjnego w I połowie XX wieku, stanowiąc swego rodzaju wzór dla późniejszych badaczy.

### 3.2.3 Teoria wojny totalnej – Erich von Luddendorf

Teoria wojny totalnej przedstawiona przez generała Ericha Luddendorfa jest swego rodzaju zwieńczeniem teorii przedstawionej tu na przykładzie poglądów Jana Gotliba Blocha. Luddendorf, zwycięzca spod Tannenbergu<sup>60</sup> oraz zdeklarowany nazista opublikował w 1935 roku swoją książkę *Wojna Totalna*. Niemiecki generał zaczyna swój wywód w sposób podobny do rozważań Blocha: „Czasy wojen gabinetowych i wojen o ograniczonym celu politycznym minęły.”<sup>61</sup> Nie jest to jednak wyłącznie stwierdzenie rewolucyjnych zmian dokonujących się od czasów wojen napoleońskich. Luddendorf uosabia wszystkie negatywne cechy żołnierza, który pragnie podporządkowania wojny wyłącznie żołnierzom. Takie rozumowanie w I połowie XX wieku musiało oznaczać podporządkowanie całego potężnego państwa celom wojny: „Wszystkie teorie Clausewitza należy wyrzucić do lamusa. Wojna i polityka dążą do zachowania życia narodu, wojna jest najwyższym wyrazem jego woli. Dlatego polityka winna służyć kierownictwu wojny.”<sup>62</sup> Interesująca jest tutaj interpretacja Clausewitza, której dokonał Luddendorf. Związki wojny z polityką w warunkach dominacji nowoczesnej wojny stają się nieaktualne. Po za tym obraz wojny totalnej, czy totalitarnej jak chce Hew Strachan<sup>63</sup>, przedstawiony na kartach książki jest bardzo prymitywny i przesiąknięty nazistowską ideologią. W zasadzie należałoby go odrzucić lub wspomnieć tylko na marginesie rozważań dotyczących Blocha jako rozszerzenie jego teorii o analizę doświadczeń I wojny światowej, gdyby nie zdumiewające potwierdzenie w postaci II wojny

---

<sup>60</sup> Jako szef sztabu 8 Armii (gen. Paul von Hindenburg) odniósł wspaniałe zwycięstwa nad wojskami rosyjskimi w bitwach pod Tannenbergiem i nad jeziorami mazurskimi w sierpniu i wrześniu 1914 r.

<sup>61</sup> E. Ludendorff, *Wojna totalna*, MON, Warszawa 1959, s. 22.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>63</sup> H. Strachan, Carl..., *op. cit.*, s. 24.

światowej. Jeżeli analizujemy przyczyny sukcesu Aliantów, a w szczególności ZSRR w latach 1941-1945, nie da uciec się od koncepcji wojny totalnej. Tylko w jej ramach można opisać zagubienie celu politycznego wojny zastąpione przez zdumiewające pojęcie „bezwartkowej kapitulacji”. Tylko czytając Luddendorfa możemy starać się zrozumieć mechanizmy rządzące totalitarnymi, co zdumiewające, w dużym stopniu także demokratycznymi państwami w warunkach nowoczesnych wojen uprzemysłowionych potęg. Jan Gotlib Bloch był przerażony efektem swojej pracy, Erich von Luddendorf byłby zapewne uwznioślony tym, co stało się zaledwie kilka lat po jego śmierci.

#### **3.2.4 Broń absolutna – Bernard Brodie**

II wojna światowa bez wątpienia stanowiła sprawdzian dla teorii panowania w powietrzu przedstawionej przez Giulio Douheta. Wiedzano, że tak się stanie już we wrześniu 1939 r. Jednak gdy działania wojenne już wygasły, 6 i 9 sierpnia 1945 r. amerykańskie bombowce typu B-29 dokonały strategicznych bombardowań za pomocą broni zupełnie nowego typu. Pozostaje kwestią sporną wojskowy sens użycia broni atomowej przeciwko Japonii, natomiast trudno przecenić wpływ zniszczenia tych dwóch miast na sytuację międzynarodową po zakończeniu II wojnie światowej. Użycie nowej broni uświadomiło wszystkim niewiarygodną moc zniszczenia oraz konsekwencje użycia bomb atomowych w przyszłej wojnie. Ten przełom technologiczny wymuszał teoretyczny namysł nad faktycznym znaczeniem wprowadzenia nowego elementu w strategicznej rozgrywce rozpoczynającej się właśnie zimnej wojny. Bez wątpienia broń jądrowa, w związku z koniecznością jej przenoszenia przez bombowce strategiczne, mogła być potraktowana jako zwieńczenie rozwoju lotnictwa strategicznego i triumf myśli Douheta, pomimo wielu falsyfikacji jego teorii w zakończonym konflikcie światowym. Charakter nowego wynalazku i gwałtowność z jakim zademonstrowana została jego potęga, skłaniał do widzenia w broni atomowej kolejnej rewolucji, pomimo że stanowiła część teorii panowania w powietrzu.



Tak scharakteryzował ją już w 1946 r. Bernard Brodie<sup>64</sup>, niewątpliwie najważniejszy teoretyk pierwszego wieku nuklearnego<sup>65</sup>. Rozpoczyna on swoją książkę<sup>66</sup> od nazwania bomby atomowej „bronią absolutną”. Nazwę tę zaczerpnął z książki J. Milтона „Raj utracony”, gdzie przedstawiona jest wojna aniołów, którzy eskalując przemoc sięgają w końcu po rzeczoną „bronią absolutną”. Doskonale oddaje ona stosunek Brodiego do jej znaczenia w rozwoju teorii po 1945 r.

Brodie rozpoczyna swój wywód od swoistego przeglądu myśli strategicznej. Wymienia Jominiego, Clausewitza, Focha czy Picq’a czy Delbruck’a. Wskazuje przy tym na niewielką liczbę autorów zajmujących się teorią sztuki wojennej oraz pozornie tylko zaskakujący fakt niewielkiego zainteresowania wojskowych strategią: „Tak zwane >>zasady wojny<< są dziełem garstki, w większości dawno już nieżyjących, teoretyków. Szczególne zasługi tych teoretyków dla rozwoju dzisiejszej doktryny nie są powszechnie znane, gdyż rzadko kto czyta ich dzieła.”<sup>67</sup> Następnie przechodzi do najważniejszego, w związku z bronią absolutną, teoretyka: Giulio Douheta. Nie powinno to dziwić, teoria użycia broni jądrowej stanowi dalszy ciąg teorii wojny w powietrzu. Brodie poświęca Douhetowi osobny rozdział, wyjątkowo trafnie opisując jego rolę w powstaniu i kształtowaniu się teorii wojny w powietrzu: „(...) Z tej przyczyny można w jego pracy znaleźć wiele poważnych, a czasem nawet prymitywnych błędów, niemniej jego wnikliwość jest imponująca. Ponieważ czas – wprowadzając bombę jądrową – rozgrzeszył go z pierwszego i największego błędu, jakim było ogromne przecenienie fizycznych skutków działania każdej tony materiałów wybuchowych, pomysły Douheta w odniesieniu do każdej nieograniczonej wojny są o wiele bardziej aktualne dzisiaj, niż były za jego życia, czy też w czasie drugiej wojny światowej.”<sup>68</sup> Następnie Brodie analizuje wpływ doktryny Douheta na tworzenie i wykorzystanie lotnictwa w II wojnie światowej. Wykazuje jak wielki wpływ na powstanie i wykorzystanie lotnictwa w największym konflikcie zbrojnym w historii, miały teoretyczne poglądy jednego myśliciela. Ofensywa bombowa aliantów nad Niemcami oraz strategiczne bombardowania

---

<sup>64</sup> Kluczowy artykuł Brodiego pochodzi z 1946 r.: B. Brodie (red.), *The Absolute Weapon: Atomic Power and World Order*, Brace & Company, 1946. Nie dysponowałem tym artykułem w czasie pisania niniejszej pracy, posłużyłem się zatem książką *Strategia w erze broni raketowej* Brodiego z 1959 r. Jest to niejako podsumowanie rozważań Brodiego w dziedzinie strategii w początkach zimnej wojny. Stąd mimo, że data wydania książki wykracza poza horyzont czasowy pracy, wydaje się w tym przypadku dopuszczalne wykorzystanie jej do ukazania stanu rozwoju teorii w końcowych latach I połowy XX wieku.

<sup>65</sup> Pierwszy wiek nuklearny obejmuje okres zimnej wojny, a więc lata 1945-1991. Jedyńm autorem mogącym konkurować z nim o ten zaszczytny tytuł mógłby być zapewne Herman Kahn z jego najważniejszym dziełem *On Thermonuclear War*.

<sup>66</sup> B. Brodie, *Strategia...*, *op. cit.*

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 79-80.

Japonii stanowią, według Brodiego, rzetelny sprawdzian teorii włoskiego generała. Teoria Douheta okazała się bardzo niedoskonała na skutek kilku błędnych założeń, które z powodu użycia radykalnego sposobu rozumowania doprowadziły do falsyfikacji teorii. Nie mogło to jednak przesłonić zasług Douheta w pojmowaniu rewolucji, jaką stanowiło pojawienie się sił powietrznych: „Strategia lotnicza wciąż czekała na swego Mahana, bowiem filozofia Douheta, chociaż dalekowzrocza, okazała się bardzo niedoskonała. Można było być pewnym, że rychło pojawi się nowy filozof lotniczy; doświadczenia lotnicze drugiej wojny światowej były wystarczające, zarówno pod względem zakresu, jak i różnorodności, aby zapewnić mu niezbędny materiał. Przyszła jednak bomba atomowa i sytuacja zmieniła się radykalnie.”<sup>69</sup>

Pojawienie się broni jądrowej, także poprzez gwałtowność z jaką została „przedstawiona” światu, było szokiem dla całej społeczności międzynarodowej. Brodie analizując skutki ewentualnego użycia nowej broni, w sposób nie budzący wątpliwości wykazuje rewolucyjny charakter nowego wynalazku. W przypadku konfliktu z użyciem broni jądrowej, skala i gwałtowność ataku będą nieporównywalne z bombardowaniami z okresu II wojny światowej: „Możliwości improwizacji są ograniczone. Ta improwizacja, do jakiej będą zdolni ci, co przeżyją atak termojądrowy, będzie musiała ograniczyć się niemal wyłącznie do odtworzenia najprymitywniejszych warunków życia.”<sup>70</sup> Rozwój lotnictwa strategicznego oraz pojawienie się w latach 50 – tych broni raketowej, wraz z możliwością produkcji dużej liczby ładunków jądrowych (oraz w szczególności broni termojądrowej, co wykracza jednak poza ramy czasowe przyjęte w pracy) postawiły też pod znakiem zapytania możliwości obrony. Brodie poświęca temu zagadnieniu wiele miejsca, wprowadzając rozróżnienie pomiędzy obroną czynną i bierną, postuluje wydatkowanie większych kwot na systemy obrony sił strategicznych oraz zwraca uwagę na bardzo niebezpieczną w erze atomowej skłonność wojskowych do niedoceniaania obrony. Wnioski jakie wynikają z tych rozważań są jednak nieodmiennie pesymistyczne: „Najelementarniejszym i być może najbardziej truistycznym, a przy tym niezwykle ważnym stwierdzeniem jest to, że taka nagła i rujnująca katastrofa, o jakiej mówi się dzisiaj w związku z wojną nieograniczoną czy też wojną totalną, będzie zjawiskiem skrajnie różnym i nieskończenie gorszym niż jakakolwiek wojna w przeszłości.”<sup>71</sup> Brodie we wnioskach swojej książki przytacza powiedzenia Comte’a

---

<sup>69</sup> Ibidem, s. 136.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 146.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 322.

mówiące, że stare nie pozwala nam poznać nowego.<sup>72</sup> Ten cytat doskonale oddaje istotę zarówno rewolucji nuklearnej, jak i samego Programu Rewolucyjnego. Zmiana dokonana przez pojawienie się zupełnie nowego rodzaju broni, powodująca konieczność zmian w sposobie prowadzenia wojny, zgodnie z metodologią Programu Rewolucyjnego, wymusza wypracowanie nowego podejścia teoretycznego. To z kolei powinno stanowić wystarczający powód zmiany sposobu prowadzenia działań nie tylko na poziomie taktycznym czy operacyjnym, ale również strategicznym. Stąd posłużenie się przez Brodiego terminem „broń absolutna” wydaje się doskonałym zabiegiem, służącym przekonaniu czytelników do istnienia zasadniczej różnicy pomiędzy dobrze znanymi bombami burzącymi i zapalającymi a bombą atomową. Konieczność zmiany, używając terminologii Kuhna, dotychczasowego paradygmatu w teorii sztuki wojennej stanowi podstawowy wkład Brodiego w rozwój Programu Rewolucyjnego. Wydawać by się mogło, że biorąc pod uwagę niszczycielską moc nowej broni, jest to podejście oczywiste. Brodie pokazuje jednak, że bardzo wielu autorów nawet jeżeli dobrze interpretuje istotę rewolucji nuklearnej, nie potrafi odejść od pewnych schematów i doświadczeń ery konwencjonalnej. Może to być, według Brodiego, myślenie potencjalnie prowadzące do wybuchu nieograniczonego konfliktu nuklearnego, grożącego unicestwieniem całego cywilizowanego świata. Aby możliwe było uniknięcie rozpętania wojny o ograniczonych celach politycznych, które przekształci się w wojnę totalną, musi nastąpić całkowita zmiana myślenia. Zarówno tego o możliwościach współczesnej broni stanowiącej skumulowaną moc całych nowoczesnych społeczeństw, jak i wynikających z tego konsekwencji dotyczących relacji wojny i polityki. Narzędzie jakie stanowi wojna, służące osiągnięciu celów polityki, stało się w XX wieku zbyt potężne, aby uzasadnione było jego użycie.

Konstatacją wynikającą z rozważań Brodiego musi być uznanie strategii odstraszenia jako bardzo skutecznego, ale jednocześnie ograniczonego do celów defensywnych, narzędzia polityki mocarstw. To założenie stanowi do dnia dzisiejszego podstawę bezpieczeństwa międzynarodowego. „Broń absolutna” okazała się bronią absolutnie skuteczną, jeżeli przyjmiemy, że celem jej powstania było zapewnienie bezpieczeństwa państw je posiadających. Jednocześnie jej niszczycielska moc, stanowiąca w jakimś sensie kulminację rewolucji przemysłowej i technologicznej trwającej od 150 lat, zakwestionowała zasadę podporządkowania wojny polityce. Narzędzie stało się zbyt potężne, aby można było używać go do osiągnięcia celów politycznych w świecie, gdzie nie istnieje już monopol

---

<sup>72</sup> Ibidem, s. 322.

atomowy. Rozwój Programu Rewolucyjnego, od walczących narodów w czasie wojen napoleońskich aż po zbombardowanie Hiroszimy i Nagasaki, pozwala nam dostrzec niespotykany nigdy wcześniej rozwój narzędzia wojny będącego w dyspozycji przywódców politycznych. Należy o tym pamiętać, gdy tak wiele mówi się dziś o „realnym” zagrożeniu atakiem raketowym ze strony państw, do niedawna nazywanych zbójckimi.

### 3.3 Zestawienie

Na podstawie przedstawionych poglądów czołowych przedstawicieli Programu Rewolucyjnego, można sformułować następujące, kluczowe jego elementy:

1. Rewolucja społeczna, przemysłowa i technologiczna zapoczątkowana w okresie wojen napoleońskich i trwająca także w XX wieku dokonała całkowitej zmiany w sposobie prowadzenia wojen. Teoria musi zatem porzucić przestarzałe zasady oraz wypracowane metody i odpowiedzieć w sposób całkowicie nowy, adekwatny do istniejących wyzwań,
2. Czynnikiem dominującym, stanowiącym podstawę budowania teorii, stały się wytwory człowieka (instytucje nowoczesnego państwa, gospodarka, technologia, nauka), a nie sam człowiek, który pozostał niezmienny. Ta zasadnicza zmiana stanowi o całkowitej rewolucji w sposobie pojmowania i prowadzenia wojny,
3. Skoro dominujące stały się czynniki materialne, to teoria może być tworzona na sposób podobny naukom przyrodniczym. Powinna być oparta na materialnych podstawach i budowana w drodze logicznych wnioskowań, a na końcu prowadzić do mających wartość aplikacyjną wniosków,
4. Tak pojęta teoria redukuje (co nie oznacza niedostrzegania innych czynników) wojnę do starcia sił materialnych. Skoro są one dominujące, to strategia musi opierać się na zasadzie koncentracji i działaniach bezpośrednich – starciu wielkich sił,
5. Przyjęcie takiej metodologii jest możliwe tylko w państwach najbogatszych i najbardziej uprzemysłowionych. Jest to program zwycięzców, którzy osiągnęli przewagę i dążą do jej utrzymania.

## Rozdział 4: Program Ewolucyjny

### 4.1 Inspiracje

Michael L. Handel w swojej znakomitej książce *Masters of War* zestawia ze sobą prace dwóch wielkich teoretyków Sun Tzu i Clausewitza, wykazując wiele podobieństw w pojmowaniu przez nich istoty wojny i strategii. Píše on: „Ostatecznie, logika i racjonalne podstawy dotyczące zjawiska wojny są uniwersalne, nie istnieje nic takiego jak „Zachodnia” czy „Wschodnia” perspektywa w badaniach polityki i strategii; istnieją wyłącznie racjonalne lub nieracjonalne przejawy polityki czy strategii.”<sup>73</sup> Rzeczywiście, w pracach wielkich teoretyków możemy odnaleźć wiele wspólnych założeń teoretycznych czy przede wszystkim zaleceń praktycznych. Trudno jednak nie zauważyć zasadniczych różnic kulturowych, a także okresu ponad 2 000 lat, który dzieli obydwaj traktaty.

Przyjęcie teorii Programów w badaniu ewolucji teorii sztuki wojennej stanowi odmienne podejście do kwestii uniwersalnych, ponadczasowych zasad w teorii sztuki wojennej. Przyjęto, że Programy ukształtowały się w I połowie XX wieku, czerpiąc inspiracje ze zmian dokonujących się od czasów wojen napoleońskich. Ten okres w historii świata cechuje się całkowitą dominacją cywilizacji zachodniej. Teoria sztuki wojennej Zachodu jest w tym okresie tożsama z teorią w ogóle. Za filozoficzną podstawę rozwoju Programów uznano teorię zawartą w *O Wojnie* Carla von Clausewitza. Drugi z wymienionych przez Handela wielkich teoretyków Sun Tzu, który dopiero niedługo przed Rewolucją Francuską trafił do europejskich czytelników w skróconej formie, stanowi wyłącznie inspirację do kształtowania się Programu Ewolucyjnego. Wynika to z jednej podstawowej przyczyny. Teoria Sun Tzu powstała prawdopodobnie ok. VI-V w. p.n.e. w starożytnych Chinach. Oznacza to, że autor działając w zupełnie innych czasach i kulturze, nie mógł stanowić wzoru dla budowy i rozwoju teorii w jej wymiarze filozoficznym i metodologicznym. Clausewitz tworząc swoje dzieło w XIX – wiecznych Prusach, inspirowany niemiecką filozofią i fizyką Newtona, spełniał te wymagania. Nauki Sun Tzu nie stanowią teorii, a raczej zbiór praktycznych wskazówek. Oczywiście nie stanowi to zarzutu wobec chińskiego

---

<sup>73</sup> M. Handel, *Masters...*, *op. cit.*, s. 3. (tłumaczenie własne – P.P.)

myśliciela. Zarzut stawiany Sun Tzu dotyczący braku teoretycznej głębi w jego rozważaniach, musiałby być traktowany jako czysty ahistoryzm. Niemniej jednak z tego właśnie powodu *Sztuka Wojny*, w przeciwieństwie do *O Wojnie*, nie stanowi punktu odniesienia do budowy teorii wśród teoretyków Zachodu w XIX i w I połowie XX wieku. Autorzy Programu Ewolucyjnego, przede wszystkim Liddell Hart, odwołują się do *Sztuki wojny*, natomiast teoretycy Programu Rewolucyjnego po prostu ją pomijają. Clausewitz stanowi natomiast punkt odniesienia, a także pojęciowy i metodologiczny fundament budowy teorii w obu Programach. Stąd też wynika inne niż ogólnie przyjęte w literaturze umiejscowienie Clausewitza i Sun Tzu.

Dla ukształtowania się w I połowie XX wieku Programu Ewolucyjnego istotną inspiracją była także twórczość mało znanego poza Francją teoretyka Ardant du Picq'a. Jego główna praca, *Studia nad walką. Bitwa starożytna i współczesna*<sup>74</sup>, jest próbą ukazania zjawiska wojny z perspektywy pojedynczego żołnierza. Obok Sun Tzu jego psychologiczne spojrzenie w sposób znaczący miało wpływ na ukształtowanie się, w I połowie XX wieku, zespołu poglądów określanых mianem Programu Ewolucyjnego.

Sun Tzu rozpoczyna swoje rozważania, zawarte w traktacie *Sztuka wojny*<sup>75</sup>, od podkreślenia wagi rozważań nad istotą wojny: „Wojna jest największą sprawą państwa, podstawą życia i śmierci, Tao przetrwania lub zagłady.”<sup>76</sup> Następnie w sposób niebudzący wątpliwości przedstawia istotę swojej myśli: „Wojna jest Tao wprowadzania w błąd. Jeśli zatem jesteś zdolny, udawaj mało zdolnego. Gdy podrywasz swoje wojska do działania, udawaj bierność. Jeśli twój cel jest bliski, zachowuj się tak, jakby był odległy. A gdy jest odległy, udawaj, że jest bliski.”<sup>77</sup> Naczelną zasadą prowadzenia wojny jest, według Sun Tzu, poznawanie planów przeciwnika, dezinformacja, utrzymywanie tajemnicy. Podstawową zasadą jest jednak podporządkowanie wojny celom państwa: „W wojnie ceni się zwycięstwo, a nie przedłużające się działania.”<sup>78</sup> Dodatkowo Sun Tzu podkreśla, że wojna sama w sobie jest złym narzędziem osiągnięcia celów politycznych: „Dlatego sto zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem osiągnięć. Prawdziwym szczytem osiągnięć jest podbicie armii wroga bez walki.”<sup>79</sup> To kluczowe stwierdzenie w filozofii Sun Tzu. Armia stanowi określony potencjał będący do dyspozycji przywódcy. Należy zawsze precyzyjnie ocenić koszty związane

---

<sup>74</sup> C. Ardant du Picq, *Battle Studies. Ancient and Modern Battle*, <http://www.gutenberg.org/cache/epub/7294/pg7294.html> z dnia 25.11.2010.

<sup>75</sup> Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka Wojny*, Helion, Gliwice 2004.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 32.

z prowadzeniem działań wojennych w stosunku do ewentualnych zysków z pokonania przeciwnika. Idealnym zwycięstwem byłoby zatem uzyskanie wobec wrogów zamierzonych celów bez konieczności toczenia wojen. Dla Sun Tzu wojna i polityka przenikają się. Jest to relacja zupełnie odmienna niż ta u Clausewitza, gdzie wojna pomimo dialektycznej relacji z polityką pozostaje odrębnym stanem w życiu państw. Chiński myśliciel jest zwolennikiem działań pośrednich. Uzyskanie przewagi liczebnej nie jest jedynym czynnikiem mogącym przesądzić o zwycięstwie. Brak jest w filozofii Sun Tzu stosowania zasady redukcjonizmu i poszukiwania uniwersalnych praw i zasad mogących przynieść zwycięstwo. Zwycięstwa, a więc osiągnięcie za pomocą wojny innych celów, powinny być osiągnięte najmniejszym nakładem sił i środków: „Ci których starożytni uważali za biegłych w walce, podbijali tych, których łatwo było zwyciężyć.”<sup>80</sup> Jest to naczelną zasadą, którą kieruje się każdy teoretyk preferujący strategię działań pośrednich. Toczenie pojedynczych, walnych bitew jest ostatecznością i może mieć miejsce tylko w przypadku posiadania ogromnej przewagi nad nieprzyjacielem. Jednym z możliwych sposobów na niwelowanie przewagi liczebnej jest elastyczność i zachowanie inicjatywy w skali strategicznej: „A zatem biegły w sztuce wojennej wymusza na innych, a nie pozwala nikomu nic wymuszać na sobie.”<sup>81</sup> Sun Tzu dodaje do tego znaczący wpływ ukształtowania terenu na możliwości prowadzenia wojny na lądzie. W połączeniu z strategią działań pośrednich oraz elastycznością i dominacją nad strategią przeciwnika dochodzi do uogólnienia swojej filozofii, którą przedstawia za pomocą sławnej metafory: „Rozkład sił wojskowych przypomina wodę. Woda porusza się w ten sposób, że unika wysokości i leci w dół. Rozkład sił wojskowych unika materii i uderza w próżnię. Na to jak podąża woda wpływa ukształtowanie terenu. Na to, jak wojsko podąża do zwycięstwa, wpływa przeciwnik. A zatem armia nie może ustalić żadnej niezmiennych strategii rozmieszczenia sił, bo podobnie jak woda nie ma kształtu.”<sup>82</sup> Podobnie jak zachowuje się płynąca w dół woda, tak dowódca powinien omijać przeszkody, unikać atakowania silnych pozycji, wykorzystywać ukształtowanie terenu dla potrzeb własnej strategii. Te podstawowe zasady strategii działań pośrednich, w połączeniu z możliwościami jakie dała rewolucja XIX i I połowy XX wieku doprowadziły do powstania Programu Ewolucyjnego.

Człowiek, nawet uzbrojony i wyposażony w najnowocześniejsze wytwory myśli i techniki, pozostaje najważniejszym elementem każdej wojny. Do takich, wcale nie dominujących w przepełnionym nauką i techniką XIX wieku, wniosków doszedł francuski

---

<sup>80</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 50.



pułkownik i myśliciel Charles Ardant du Picq. *Studia nad walką* rozpoczyna od wyłożenia podstaw swojej teorii: „Bitwa jest ostatecznym celem armii, a człowiek jest najważniejszym elementem bitwy.”<sup>83</sup> Co więcej cytując Marszałka de Saxe stwierdza, że to ludzkie serce jest najważniejszym punktem od którego trzeba zacząć rozpatrując wszystkie bitwy. Badając historię wojen stwierdza, że „upływające wieki nie zmieniły natury ludzkiej.”<sup>84</sup> Człowiek odczuwa naturalny strach przed walką i śmiercią. W czasach starożytnych Grecy zastosowali formację falangi, nie tylko ze względów taktycznych, ale także psychologicznych. Żołnierze w formacji wspierali się wzajemnie, co wraz z dyscypliną i wyszkoleniem pozwalało ograniczyć poczucie strachu. Jednak to Rzymianie dokonali największego postępu: „Rzymianie, politycy najlepsi ze wszystkich, dla których wojna była tylko środkiem, chcieli doskonałych środków. Nie mieli złudzeń. Wzięli pod uwagę ludzkie słabości i stworzyli legion.”<sup>85</sup> Ta formacja pozwoliła Rzymowi stać się imperium. Dyscyplina, poczucie obowiązku, swoisty patriotyzm były środkiem aby zmniejszyć naturalne ludzkie słabości. Jak jednak sytuacja zmieniła się pod wpływem rewolucji przemysłowej i technologicznej? Du Picq nie pozostawia wątpliwości: „Sztuka wojny jest obiektem wielu zmian spowodowanych industrializacją i postępem naukowym. Ale jedna rzecz się nie zmieniła, ludzkie serce.”<sup>86</sup> Jednocześnie potęga nowoczesnej broni uczyniła walkę jeszcze bardziej przerażającą niż kiedyś. Du Picq zauważa także nową prawidłowość spowodowaną wprowadzeniem masowych armii oraz postępem technologicznym: „Starożytne bitwy były zabawą dla zwycięzców, którzy nie tracili nikogo. Dziś jest zupełnie inaczej.”<sup>87</sup> Nowoczesne bitwy kończyć muszą się hekatombą ofiar zarówno dla zwycięzców jak i pokonanych. Stare metody, takie jak dyscyplina i wojskowe szkolenie mogą okazać się niewystraszające. Masowe armie zmieniają żołnierzy w anonimowe tryby w maszynach, jakimi stały się nowoczesne armie: „Dzisiaj żołnierz nie zna zwykle swoich towarzyszy. Gubi się w dymie, zamieszaniu bitewnym. Wydaje mu się, że walczy sam.”<sup>88</sup> Du Picq analizuje szczegółowo wpływ nowoczesnych form walki, proponuje zmiany w taktyce, szkoleniu i przygotowaniu armii. W dziedzinie strategii zaleca działania, które mogą mieć negatywny wpływ na morale przeciwnika. Dotyczy to przede wszystkim ataków na flanki przeciwnika, doprowadzanie do okrążania jednostek wroga. Rozważa także charakterystyki narodowe najważniejszych potęg ówczesnego świata, analizując ich wpływ na formowanie armii.

---

<sup>83</sup> C. Ardant du Picq, *Battle...*, *op. cit.*, s. 162. (tłumaczenie własne – P.P.)

<sup>84</sup> Ibidem, s. 165. (tłumaczenie własne – P.P.)

<sup>85</sup> Ibidem, s. 190. (tłumaczenie własne – P.P.)

<sup>86</sup> Ibidem, s. 358. (tłumaczenie własne – P.P.)

<sup>87</sup> Ibidem, s. 369-370. (tłumaczenie własne – P.P.)

<sup>88</sup> Ibidem, s. 381. (tłumaczenie własne – P.P.)

Wpływ Du Picq'a na rozwój Programu Ewolucyjnego w XX wieku jest bardzo istotny. Podważenie dominującego paradygmatu, jakim stała się niewątpliwie w XIX wieku dominacja czynników materialnych nad człowiekiem, to wielka zasługa francuskiego oficera. Zyskał wielką sławą wśród francuskich wojskowych. Opacznie jednak zrozumieli jego nauki, wierząc że duch ofensywny francuskiego żołnierza zwycięży każdą pozycję nieprzyjaciela. Analizując teorię Du Picq'a należy zauważyć także na powstanie i rozwój psychologii w XIX wieku. Z całą pewnością miało to wpływ, obok znanych w tamtym czasie poglądów francuskiego pułkownika, na formowanie się Programu Ewolucyjnego. Trudno jednak ocenić jego skalę na rozwój poglądów teoretyków w I połowie XX wieku.

## 4.2 Twórcy teorii

### 4.2.1 „Apostołowie broni pancernej” – okres międzywojenny – Fuller, Liddell Hart,

**De Gaulle, Eimannsberger , Guderian<sup>89</sup>**

I wojna światowa potwierdziła wszystkie ponure przepowiednie Blocha. Mówiąc o wojnie światowej, widzieć trzeba przede wszystkim jej front zachodni. Był on jednocześnie kluczowy militarnie, ale także tam ujawniły się z całą wszystkie siły charakterystyczne dla nowoczesnych państw przemysłowych. Milionowe armie mogły walczyć całymi latami, wykorzystując niezliczone ilości zaawansowanej broni i ponosząc przy tym gigantyczne straty. Mimo to nawet po czterech latach walk obie strony w dalszym ciągu były zdolne podejmować generalne ofensywy. Zgodnie z „przepowiednią” Jominiego, ogromny wzrost skuteczności broni strzeleckiej i artylerii w niespotykany wcześniej sposób wzmocnił siłę działań defensywnych. Obrona, która ze swej natury przewyższa atak, stała się wręcz niepokonana. Tradycyjne zasady, mające zniwelować tę przewagę: swoboda działań, ekonomia sił i koncentracja, niewiele zmieniały. Wywoływało to tym większy szok, iż po doświadczeniach wojen 1866 i 1870 r. prawie bezgranicznie wierzono w możliwość

---

<sup>89</sup> Opis teorii użycia broni pancernej oparty jest w większości na pracy licencjackiej autora. Zob.: P. Ponikło, *Punkty zwrotne II wojny światowej w Europie. Analiza problemu z perspektywy klasycznych teorii nauki wojennej*, Wyższa Szkoła Europejska im. ks. Józefa Tischnera, Kraków 2007, s. 35-39.

pozytywnego przebiegu przyszłej wojny<sup>90</sup>. Charakterystycznym obrazem tej wojny stał się piechur francuski w granatowo – czerwonym mundurze, doskonale dzięki temu widoczny, atakujący świetnie zamaskowane i przygotowane niemieckie stanowiska. To był efekt wiary w źle rozumiane nauki du Picq’a. Nieubłaganie powtarzająca się hekatomba ofiar, stała się koronnym argumentem na rzecz tezy o nowym typie wojny. Ruch przestał mieć znaczenie. Śmiała myśl taktyczna rozbijała się o stanowiska karabinów maszynowych, a Kanny pozostały tylko na kartach podręczników taktyki<sup>91</sup>. Program Rewolucyjny święcił triumfy. Liczyła się odpowiednia siła ognia i dobrze przygotowane stanowiska obronne. Był to wystarczający czynnik, żeby zwyciężyć lub zadać przeciwnikowi tak duże straty, aby ten zmuszony był poniechać myśli o rozwinięciu uzyskanego powodzenia. Zjawisko wojny, w swoim dialektycznym rozwoju nie może zatrzymać się jednak w rozwoju. Po pierwsze trzeba było zabezpieczyć atakujące wojska przed ogniem karabinów maszynowych i odłamkami pocisków artyleryjskich. Rozwiązaniem tego problemu okazał sięczołg. Silnie opancerzony i uzbrojony doskonale nadawał się do taktycznego przełamania pozycji nieprzyjaciela. Udało się to pod Cambrai w 1917 r. i w kilku innych miejscach. Wojna zakończyła się 11 listopada 1918 r. Czołg pokazał swoją siłę, ale to nie ten rodzaj wojsk wygrał wojnę. Wciąż koncepcja jego użycia pozostawała bardzo prymitywna, ograniczająca go do roli tarana wspierającego piechotę w przełamywaniu pozycji wroga. Czołg jako sposób przełamania obrony piechoty, dysponującej karabinami maszynowymi i wsparciem artylerii, nie stanowił jeszcze o rewolucji. Był tylko innowacją techniczną, bez odpowiedniej doktryny jego użycia. Teoretycy musieli znaleźć sposób na przełamanie dominacji działań defensywnych, na przywrócenie wojnie charakteru manewrowego. Taki musiał być sposób myślenia teoretyków Programu Ewolucyjnego. Należało uwzględnić zarówno doświadczenia wojny światowej, jak i nowe możliwości techniczne, które pojawiły się w czasie walk, lecz nie odegrały jeszcze decydującej roli. Koncepcja powstawała stopniowo, szczególne zasługi w jego ukształtowaniu należy przyznać autorom brytyjskim. We Francji przenikliwością i wizjonerstwem wykazał się, wtedy jeszcze mało znany, podpułkownik Charles de Gaulle. Jednak dopiero Niemcy po dojściu Hitlera do władzy, potrafili twórczo zebrać istniejące teorie i stworzyć nowoczesną broń pancerną. W sensie technicznym i ilościowym niczym nie wyróżniała się ona od rozwiązań innych państw zachodnich

---

90 Przyjęto tutaj terminologię Clausewitza, który atak określa mianem działań pozytywnych, obrona ma natomiast charakter negatywny.

91 Bitwa pod Kannami (2.VIII.216 r. p.n.e.)-zwycięstwo Hannibala nad wojskami rzymskimi stało się na zawsze symbolem geniuszu taktycznego. Wojska kartagińskie mimo mniejszej liczebności zdołały, dzięki zastosowaniu dwustronnego manewru oskrzydającego, pokonać ciężką piechotę Rzymian.

(częściowo także polskich). Jednak sposób jej organizacji i użycia, podporządkowanie całej doktryny wykorzystaniu powodzenia natarcia czołgów, doprowadził do powstania budzącej lęk maszyny wojennej. Wehrmacht, podobnie jak armie Cezara i Napoleona, pokonywał swych przeciwników głównie dzięki wyższości taktycznej, umiejętności wykorzystania starych zasad sztuki wojennej oraz kompetencji żołnierzy i oficerów. Twórców teorii często nazywa się „apostołami broni pancernej”. Należy podkreślić, że stworzenie w hitlerowskich Niemczech dywizji pancernych, stanowiących efekt wielu lat prac teoretycznych i praktycznych, zmieniło sposób wykorzystania powstałego w czasie poprzedniej wojny czołgu. Dywizje szybkie przypominały dawne jednostki kawalerii, mające szukać słabych punktów w liniach przeciwnika. Po uzyskaniu przełamania ich zadaniem było wychodzenie na tyły formacji wroga, przecinanie linii komunikacyjnych oraz omijanie i okrążanie umocnionych pozycji. To wszystko, przy ogromnym tempie i stałym wsparciu lotnictwa wykorzystywanego jako „podniebna artyleria”, musiało powodować przerażenie i dezorganizację. Rewolucja wykorzystania broni pancernej polegała zatem na wykorzystaniu ruchliwości nowej broni. Był to sposób na ograniczenie dominującego wpływu liczebności i siły ognia nowoczesnych armii. Można w sposób metaforyczny powiedzieć, że I wojna ukazała dominację robotników pracujących w fabrykach nad kastą zawodowych żołnierzy i oficerów. Teoretycy skupieni w ramach Programu Ewolucyjnego stworzyli jednak teoretyczne podstawy aby, w warunkach nowoczesnej wojny, raz jeszcze możliwa była wielka wojna manewrowa.

### **John Frederic Charles C. Fuller, Basil Henry Liddell Hart**

Pierwsze koncepcje użycia broni pancernej zostały sformułowane jeszcze w czasie trwania I wojny światowej. 24 maja 1918 r. John F. C. Fuller, główny oficer sztabowy w brytyjskim Korpusie Czołgów, przedstawił dokument *Taktyka ataku przy uwzględnieniu prędkości i zasięgu czołgu Medium D*. Choć nie został on nigdy zrealizowany, „Plan 1919”, bo pod tą nazwą stał się znany, zapowiadał nadchodzącą rewolucję.<sup>92</sup> Jego istotą było

---

<sup>92</sup> Zob.: C. Messenger, *Sztuka Blitzkriegu*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2002, s. 30-33; J. Solarz, *Doktryny militarne XX wieku*, AVALON, Kraków 2009, s. 162-227.

uderzenie czołgów (typu Medium D) wspartych przez lotnictwo na stanowiska dowodzenia nieprzyjaciela i przez to całkowita dezorganizacja jego obrony. Jednocześnie, główne siły uderzeniowe, składające się z ciężkich czołgów, piechoty i artylerii miały przełamać front. Po uzyskaniu powodzenia, lekkie czołgi i piechota przewożona na ciężarówkach miały ścigać wycofującego się wroga. Po zakończeniu działań wojennych, których symbolem pozostały jednak piechota i okopy, John Fuller stanął do nowej walki, o uznanie znaczenia i roli nowej broni. Jego poglądy, choć często radykalne i mające w sobie wiele cech charakterystycznych dla Programu Rewolucyjnego, stanowiły milowy krok naprzód. W *Tanks in the Great War* (1919 r.) prognozował, że piechota i kawaleria nie odegrają poważniejszej roli w przyszłej wojnie. Będzie to, według niego, wojna manewrowa, prowadzona przez niewielkie, ale całkowicie zmechanizowane armie zawodowe. Czołgi i piechota zmotoryzowana działająca w dużych związkach taktycznych będą stanowić siłę uderzeniową, reszta armii może jedynie stanowić siły okupacyjne na zdobytych terenach. Fuller prognozował wojnę krótką, w którym w 99% o sukcesie decydować będzie jakość i ilość sprzętu i broni. Dowodzenie, taktyka, morale wobec potęgi techniki nie będą miały znaczenia. Zdecydowanie bardziej subtelnym i wyrafinowanym myślicielem okazał się Basil Henry Liddell Hart. Zgadzał się z Fullerem odnośnie roli mechanizacji i profesjonalizacji pola walki. Opowiadał się także za dużymi formacjami pancernymi, działającymi samodzielnie i z ogromną szybkością. Jego główną ideą były „działania pośrednie” (teoria omówiona szerzej w kolejnym podrozdziale). Unikając zawsze kosztownej bitwy walnej, można, według Liddell Harta, doprowadzić do złamania woli przeciwnika poprzez wprowadzenie chaosu i paniki w jego szeregach. Do tego znakomicie nadawały się szybkie i niezwykle manewrowe jednostki pancerne. W związku z ideą „działań pośrednich” rola działań defensywnych nabierała znaczenia, choć ich forma była zgoła inna niż w latach 1914-18. Miała to być obrona elastyczna, dopuszczająca taktyczne odwroty, skupiająca siły tylko do obrony kluczowych miejsc, nie tworząca ścisłych linii frontu. Tutaj rola piechoty byłaby kluczowa, jednak również ten rodzaj wojsk powinien być zmotoryzowany, aby w pełni możliwe było wykorzystanie zalet elastycznej obrony. Tradycyjna piechota mogłaby służyć do okupacji zdobytych terenów i obrony drugorzędnych odcinków. Wydaje się, że ta koncepcja w najlepszy sposób wykorzystywała możliwości, które dało pojawienie się silnika spalinowego i rewolucji z nim związanej. Ruch znów miał decydować o wynikach bitew i kampanii.

## Charles de Gaulle

Francja należała, obok Wielkiej Brytanii do pionierów użycia broni pancерnej. W tym kraju powstał również najlepszy czołg I wojny światowej, Renault FT<sup>93</sup>. Wyznaczył on standardy dla rozwoju czołgów na całym świecie. Jednak Francja, wielki zwycięzca wojny, poniosła w niej również największe straty. Naród nie był zdolny do nowej wojny zarówno pod względem biologicznym, jak i przede wszystkim moralnym. Przerazenie stopniowo przeobraziło się w paniczną niechęć do wszelkiej wojny i strat. To bardzo ważny aspekt, który rzadko bywa uwzględniany w opisie wydarzeń z lat 1939-40. Tylko w tym kontekście można zrozumieć, dlaczego ta wielka potęga militarna nie była w stanie nic zrobić, aby pomóc swoim sojusznikom, a później także i sobie. Stąd wypływała też cała koncepcja wojny, której symbolem stała się Linia Maginota. Francja postanowiła się bronić, przyjąć uderzenie nieprzyjaciela, które miało rozbić się o dobrze przygotowany system umocnień. Działania ofensywne miały być podjęte w Belgii, aby zapobiec powtórzeniu przez Niemców manewru z 1914 r. Wbrew powszechnym opiniom było to koncepcja racjonalna, wypływająca z aktualnego stanu społeczeństwa. Niestety, oznaczało to równocześnie regres w strategii, okopanie się nie tylko na Linii Maginota, ale także trwanie przy koncepcjach, które nie były adekwatne w nowej rzeczywistości. Jednym z niewielu (należałoby wymienić tutaj także gen. Estienne), który zdawał sobie sprawę z rewolucyjnych zmian zachodzących w myśleniu o wojny, był Charles de Gaulle. Opracował on koncepcję 100-tysięcznej armii uderzeniowej, którą tworzyć miało sześć dywizji pancernych i jedna dywizja lekka. Ta zawodowa, w pełni zmotoryzowana armia miała być rozwiązaniem problemów, które stwarzała po części wymuszona koncepcja obrony Francji. Miała to być siła czysto ofensywna, zdolna do natychmiastowej reakcji. Uderzenie wykonane miało być znięcka - 3000 czołgów skoncentrowanych na froncie o szerokości ok. 50 km, wspieranych przez artylerię, zmotoryzowaną piechotę i lotnictwo szturmowe gwałtownie przelamuje front i posuwa się w tempie 50 km na dobę. „Wojska szybkie będą ścigać wroga na duże odległości, uderzać w jego wrażliwe miejsca, dezorganizować cały jego szlak bojowy. (...) Przywrócone więc zostanie strategiczne rozwinięcie wyników taktycznych, które było niegdyś najwyższym celem, niejako szczytem sztuki wojennej...”.<sup>94</sup> Widać z tej koncepcji typowy sposób myślenia przedstawiciela Programu Ewolucyjnego. Zawodowa armia, ruch,

---

93 Często używana jest także nazwa Renault FT-17, odnosząca się roku powstania czołgu (1917 r.)

94 C. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne, T. 1 Apel 1940-1942*, MON, Warszawa 1967, s. 9.

inicjatywa, wykorzystanie lotnictwa do wsparcia wojsk lądowych. Są to wszystko metody służące dostosowaniu nowych środków do klasycznej strategii sięgających czasów starożytności. Niestety nie doszło do realizacji tej śmiałej idei. Francuska armia była potęgą, miała więcej czołgów, które były w dodatku lepiej opancerzone i uzbrojone, lotnictwo nie aż tak bardzo ustępowało niemieckiej Luftwaffe, natomiast marynarka wojenna była czwartą siłą świata, deklasującą Kriegsmarine. Mimo to Francja nie była zdolna do adekwatnej odpowiedzi na działania Hitlera w latach 1938-40. Przeróżające straty w latach 1914-18 i strach przed nową wojną nie mogą całkowicie usprawiedliwiać regresu we francuskiej sztuce wojennej. Mając wszelkie możliwości, francuscy strategowie przygotowywali się do wojny, która bezpowrotnie skończyła się w 1918 r. Było to przyczyną niewyobrażalnej klęski w 1940 r. „Pułkownik motor”<sup>95</sup> nie został wysłuchany i musiał stać się politykiem, aby walczyć przynajmniej o honor Francji. Europy nic już nie mogło uratować.

### **Ludwig von Eimannsberger**

Teoretykiem, który wywarł duży wpływ na ukształtowanie się niemieckiej broni pancernej, był Ludwig von Eimannsberger i jego książka *Wojna pancerna* (1934 r.). Znaczenie austriackiego teoretyka doceniał nawet twórca niemieckiej Panzerwaffe Heinz Guderian: „Niemieckie wojska pancerne miały mu wiele do zawdzięczenia. Jego książka stała się żelazną pozycją w naszych bibliotekach wojskowych i nasi czołgiści dużo się z niej nauczyli.”<sup>96</sup> Eimannsberger bardzo trafnie określał charakter broni pancernej jako środka przede wszystkim ofensywnego. W obronie czołgi służyć mają jako ruchome odwody, przeznaczone do kontrataków. Postulował tworzenie dużych związków taktycznych, od dywizji aż do armie pancerne. Natarcie czołgów powinno być wspierane przez zmotoryzowaną piechotę i włączone do oddziałów lądowych lotnictwo. Po przełamaniu frontu, czołgi powinny skoncentrować się na niszczeniu broni pancernej nieprzyjaciela i w następnej kolejności wdarciu się daleko w głąb obrony wroga. Mimo, że doceniał wartość techniki na nowoczesnym polu walki, Eimannsberger twierdził, że czynnikiem decydującym zawsze jest człowiek, a nie maszyna, które wciąż pozostaje tylko narzędziem walki. Wkład

---

95 Tak ironicznie nazywano w przedwojennej Francji Charlesa de Gaulle'a, w związku z jego radykalnymi poglądami o roli armii zmechanizowanej w przyszłej wojnie.

96 H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Dom wydawniczy Bellona, Warszawa 2003, s. 29.

austriackiego myśliciela w rozwój Programu Ewolucyjnego polega na dostrzeżeniu, że sam czołg nie stanowi panaceum na dominację broniącej się piechoty. Dywizje pancerne według jego koncepcji były formacjami broni połączonych, o czym warto pamiętać gdy wielu historyków pisze np. o starciu pod Kurskiem jako bitwie czołgów.

## **Heinz Guderian**

„Sukcesy Hitlera w pierwszych latach wojny były tak fenomenalne, że zmieniły bieg historii. Były one jednak zasługą nie tyle Hitlera, co raczej Guderiana, który posiadając dar przewidywania, stworzył niemieckie wojska pancerne, pojął korzyści płynące z głębokiej strategicznej ofensywy prowadzonej z ich użyciem i wyszkolił je w tym kierunku.”<sup>97</sup> Słowa Liddell Harta trafnie oddają, kim był dla Niemców Heinz Guderian. Był głównym, obok generałów Lutza, Nehringa i von Thomy, twórcą i propagatorem Blitzkriegu. Okazał się również mistrzem w użyciu jednostek pancernych, czego największym przykładem było porażające zwycięstwo w maju i czerwcu 1940 r. Guderian potrafił twórczo zebrać poglądy teoretyków z innych państw, szczególnie Brytyjczyków oraz Eimannsbergera. Udało mu się przekonać Hitlera do zalet nowej broni, co przesądziło o przyszłych niemieckich sukcesach. Dzięki utworzeniu wielkich jednostek (dywizji i korpusów) i skoncentrowaniu w nich całej broni pancernej, Niemcy potrafili zapewnić sobie odpowiednią do zwycięstwa przewagę na głównych kierunkach uderzenia, za pomocą zadziwiająco niewielkiej liczby, wcale nie najlepszych (w okresie największych zwycięstw) czołgów. Dawało to niespotykane efekty na polu walki i przyczyniło się do powstania mitu o całkowicie zmechanizowanej, posiadającej ogromną liczbę czołgów armii niemieckiej. Mit ten w dużej części pokutuje do dziś. Dzięki Guderianowi, niewielka liczebnie, ale elitarna Panzerwaffe stała się wzorem dla wszystkich armii świata. Jej osiągnięcia nie mają chyba odpowiednika i każą widzieć w niej najskuteczniejszą, obok rzymskich legionów, formację bojową w dziejach. Stanowiła ona także ucieleśnienie idei Programu Ewolucyjnego na polu walki.

---

97 B. H. Liddell Hart, *Karmazynowe bractwo*, Arkadiusz Wingert, Kraków 2006, s. 56.



#### 4.2.2 Strategia działań pośrednich – Basil Henry Liddell Hart

*Działanie pośrednie jest rzeczą zasadniczą zarówno w polityce, jak w stosunkach między mężczyznami i kobietami*<sup>98</sup>

Basil Henry Liddell Hart jest dla Programu Ewolucyjnego postacią niezwykle. Wraz z Johnem Fullerem jest uznawany za jednego z pionierów badań nad wykorzystaniem broni pancernej w warunkach nowoczesnej wojny. Z drugiej strony swoje poglądy, które głosił przez wiele lat w swoich publikacjach oraz na łamach prasy, potrafił zebrać w postaci wypracowania ogólniejszej teorii. Nazwał ją strategią działań pośrednich.<sup>99</sup> Liddell Hart wywodzi podstawowe zasady swojej filozofii ze szczegółowej analizy historii wojen. Dzięki temu znajduje zasadniczy, niezmienny element wojny: „Żołnierze powszechnie uznają podstawową prawdę często cytowanego powiedzenia Napoleona, że na wojnie >>stan moralny tak się ma do stanu fizycznego, jak trzy do jednego<<. (...) Chociaż jednak czynniki moralne i fizyczne są nierozłączne i niepodzielne, aforyzm ten ma swoją nieprzemijającą wartość, ponieważ wyraża on ideę dominacji czynnika moralnego we wszystkich decyzjach natury wojskowej. W historii wojen stanowi on czynnik bardziej stały, ulegający jedynie nieznacznym zmianom, podczas gdy czynniki fizyczne zmieniają się niemal w każdej wojnie i w każdej sytuacji wojennej.”<sup>100</sup> To założenie stanowi fundament strategii działań pośrednich. Nie jest ono odkrywcze, do podobnych wniosków stosując analogiczne metody, doszedł Ardant du Picq. Po pierwsze oznacza ono, że zmienność czynników fizycznych powinna wymuszać na teoretykach, ale i wojskowych staranne studiowanie historii wojen.

---

<sup>98</sup> B. H. Liddell Hart, *Strategia. Działania pośrednie*, MON, Warszawa 1959, s. XXI.

<sup>99</sup> Teoria działań pośrednich w pełni została zaprezentowana w jego książce z 1954 r. Mimo, że data wydania wykracza poza przedział czasowy przyjęty w pracy, to podobnie jak z pracą Brodiego, wydaje się uzasadnione jej wykorzystanie. Książka ta jest bowiem zwieńczeniem jego ponad 30 lat pracy teoretycznej.

<sup>100</sup> B. H. Liddell Hart, *Strategia...*, *op. cit.*, s. 4.

Tak się jednak z reguły nie dzieje: „Ostatnie pokolenia stosowały taką metodę: wybierały jedną lub dwie kampanie, studiowały je wyczerpująco jako podstawę szkolenia zawodowego i jako podstawę teorii wojennej.”<sup>101</sup> To bardzo ważne spostrzeżenie. Liddell Hart doceniając radykalne zmiany, jakie zachodziły w jego czasach we wszystkich dziedzinach życia, jednocześnie dostrzegał niezmienną ludzką naturę oraz dominującą rolę człowieka we wszystkich znanych nam konfliktach. Wojny toczą ludzie, którzy dysponują coraz to doskonalszą bronią i wyposażeniem, jednak zawsze ich natura i sposób postępowania pozostają podobne. Na tej podstawie brytyjski teoretyk doszedł do istoty strategii działań pośrednich: „Podczas tego przeglądu (historii wojen – P.P.) jedno wrażenie stawało się coraz silniejsze, mianowicie, że rzadko udawało się osiągnąć dodatnie wyniki w wojnie, jeśli nie udało się zaskoczyć przeciwnika poprzez zastosowanie działań pośrednich. Pośredniość działania zazwyczaj była natury fizycznej, a zawsze psychologicznej. W strategii najdłuższa droga okrężna często jest najkrótszą do celu.”<sup>102</sup> Jest to zatem teoria będąca dalszą ewolucją poglądów Sun Tzu i du Picq’a. Liddell Hart szczególnie chętnie odwołuje się do tego pierwszego, przeciwstawiając go Clausewitzowi, którego uważa za wyraziciela strategii bezpośredniej. Określa ją jako „działanie na kierunku naturalnego oczekiwania”, a więc jako zespół działań oczekiwanych przez nieprzyjaciela, nie mogących zachwiać jego równowagi oraz potęgującą jego wolę walki. Tak zwyciężać może tylko armia posiadająca ogromną przewagę, a i to za cenę niepotrzebnych strat. Liddell Hart bardzo podkreśla korzyści płynące z wytrącenia przeciwnika z równowagi fizycznej i psychicznej. Nie definiuje jednak tych pojęć, zadawalając się ilustrowaniem swoich wywodów przykładami historycznymi. Jest to zgodne z założeniami Programu Ewolucyjnego. Nie sposób tworzyć teorii wojny na sposób nauk przyrodniczych, gdyż dominującym czynnikiem jest w tym przypadku ludzka natura. Stąd inaczej niż w przypadku Programu Rewolucyjnego, nie dąży się do nadania strukturze teorii znamion naukowości i niezawodności.

Następnie, zgodnie z poglądem o wadze studiów nad historią wojen, analizuje najważniejsze kampanie od starożytności do czasów II wojny światowej. Szuka w nich przykładów działań pośrednich. Na tej solidnej podstawie definiuje cel strategii: „Jeśli nawet celem jest rozstrzygająca bitwa, to zadaniem strategii winno być doprowadzenie do tej bitwy w najbardziej sprzyjających warunkach. A im bardziej warunki będą sprzyjające, tym odpowiednio mniej będzie walki. Wobec tego wyrazem doskonałej strategii byłoby

---

<sup>101</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 6.

osiągnięcie celu bez poważnej walki.”<sup>103</sup> W teorii Liddell Harta nauki Sun Tzu znalazły zatem swój pełny wyraz. Można nawet powiedzieć, że to brytyjski teoretyk „przetłumaczył” chińskiego mistrza Europejczykom. Pojęcie zwycięstwa bez walki Liddell Hart ilustruje oczywiście historycznymi przykładami, pozwalając lepiej poznać znaczenie tego dotąd enigmatycznego terminu: „Ze świeżych przykładów najbardziej jaskrawym i katastrofalnym w skutkach było odcięcie i okrążenie w 1940 roku przez Niemców lewego skrzydła sojuszników w Belgii. Nastąpiło ono w wyniku zaskoczenia spowodowanego przedarciem się Guderiana w centralnej części frontu pod Sedanem i doprowadziło do ogólnego załamania się armii sojuszniczych na kontynencie.”<sup>104</sup>

Bardzo interesującym przykładem odmiennego sposobu rozumienia teorii przez przedstawicieli Programu Ewolucyjnego, jest próba zestawienia przez Liddell Harta zasad sztuki wojennej. Przedstawia je w 8 punktach, dzieląc je na zasady pozytywne i ujemne. Byłoby to w sprzeczności z metodologią Programu Ewolucyjnego, gdyby nie uwaga autora: „Są to zasady praktyczne, a nie założenia abstrakcyjne. Napoleon, formułując swoje zasady, rozumiał, że pożyteczne jest tylko to, co jest realne. Obecnie jednak dąży się do poszukiwania zasad, z których każdą można by wyrazić jednym słowem, lecz dla ich objaśnienia potrzebne są tysiące słów.”<sup>105</sup> Mimo to formułuje jednak podstawowe „prawo” strategii działań pośrednich: „Nie tylko jedną zasadę wojny, lecz jej wszystkie zasady można określić jednym słowem >>skupienie<<. Gwoli prawdy należy jednak dodać: >>skupienie siły przeciwko słabości<<.”<sup>106</sup>

Podobnym przykładem jest uwaga Liddell Harta dotycząca działań lotnictwa i wojsk pancernych na współczesnym polu walki: „Podczas gdy lotnictwo może zadawać takie bezpośrednie ciosy, stosując działania pośrednie, polegające na przechodzeniu ponad nieprzyjacielem, czołgi mogą osiągnąć to samo drogą pośrednich działań naziemnych, omijając >>przeszkodę<<, jaką stanowi armia nieprzyjaciela.”<sup>107</sup> Pomimo, że brytyjski teoretyk w podobny sposób jak Douhet dostrzega specyfikę działań lotnictwa, jego pomysł na wykorzystanie samolotów jest odmienny. Lotnictwo ma atakować linie komunikacyjne, zaplecze frontu, punkty dowodzenia, paraliżować ruchy wojsk na tyłach. Dzisiaj tego rodzaju działania nazywa się izolacją pola walki. Liddell Hart krytykuje natomiast bombardowania strategiczne tak postulowane przez Douheta. Zdaniem Brytyjczyka jest to sprzeczne

---

<sup>103</sup> Ibidem, s. 391-392.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 392.

<sup>105</sup> Ibidem, s. 404.

<sup>106</sup> Ibidem, s. 404.

<sup>107</sup> Ibidem, s. 419.

z zasadami wielkiej strategii. Nie można myśleć o wykorzystaniu zwycięstwa do osiągnięcia celów politycznych, jeśli niszczy się miasta i fabryki przeciwnika, którego zamierzamy podbić lub uzyskać jego kosztem określone korzyści.

Podsumowując rozważania dotyczące strategii działań pośrednich nie da się uciec od bardzo ostrej krytyki Clausewitza. Po pierwsze, Liddell Hart krytykuje metodę i styl teorii pruskiego Filozofa: „Na stu czytelników nie znajdzie się nawet jeden, który potrafiłby nadać za jego subtelną logiką lub zachować właściwą równowagę w tej filozoficznej żonglerce. Każdy jednak zdoła uchwycić takie dźwięczne zdania jak: >>Na wojnie posiadamy tylko jeden środek – jest nim walka<<.”<sup>108</sup> Następnie dodaje znamienne zdanie: „Traktując bitwę jako jedyną >>prawdziwie wojenną działalność<<, jego ewangelia obdziera strategię z laurów i redukuje wojnę do mechanicznej masowej rzezi.”<sup>109</sup> Można by pomyśleć, że to brytyjski myśliciel zagubił się w „filozoficznej żonglerce” Clausewitza. Bardziej prawdopodobne jednak, że wynikało to po prostu z przyjętego przez niego paradygmatu, określanego tutaj Programem Ewolucyjnym. Liddell Hart tworząc strategię działań pośrednich, chciał dać teoretyczne podstawy dla uniknięcia „mechanicznej masowej rzezi”, która wynikała ze zmian zapoczątkowanych jeszcze w czasach napoleońskich. Mimo, że dostrzega dialektyczną grę pojęć u Clausewitza, krytykuje jeden element jego filozofii, nie dostrzegając drugiego. Nie robi tego jednak z powodu własnej ignorancji. Odnosząc się do Filozofa swojej dziedziny, prowadzi w gruncie rzeczy spór z teorią działań bezpośrednich, reprezentowaną przez teoretyków Programu Rewolucyjnego.

#### 4.2.3 Teoria działań pośrednich na morzu - Julian Corbett

Bardzo ciekawą koncepcję działań morskich, stojącą niejako w opozycji do teorii Mahana, stanowi propozycja Juliana Corbetta. W *Some principles of maritime strategy* (1911 r.) przedstawił teorię działań pośrednich na morzu. Walna bitwa pancerników nie jest jedynym sposobem na zdobycie panowania na morzu. Corbett zwracał uwagę na rolę sił lekkich, przede wszystkim niszczycieli i kutrów torpedowych. Szybkość, manewr i zaskoczenie były dla niego kluczem do zwycięstwa. Seria nagłych ataków, których suma

---

<sup>108</sup> Ibidem, s. 414.

<sup>109</sup> Ibidem, s. 414-415.

jest w stanie rozproszyć siły główne wroga, to recepta na pokonanie nawet silniejszego wroga. Corbett proponował w tym celu blokadę szlaków morskich i wybrzeży, a także opanowanie niektórych baz morskich wroga. Należy podkreślić, że uznawał rolę wojskom lądowym, tak lekceważonych przez stosującego metodę redukcjonizmu Mahana. Suma działań wykonana przy pomocy lekkich, ale bardzo manewrowych sił, nie tylko może rozproszyć i w rezultacie pokonać siły morskie przeciwnika. Bardzo prawdopodobne, że taka strategia może spowodować również znacznie mniejsze straty niż, nawet wygrana, walna bitwa. Wydaje się to także jedyną alternatywną wizją działań morskich dla państw nie posiadających silnej floty. Należy podkreślić, że Corbett był jednym z pierwszych teoretyków, który zwracał uwagę na potencjał nowej broni – okrętów podwodnych. Doskonale pasują one do jego modelu działań floty. Teoria działań pośrednich na morzu stanowiła z pewnością istotny postęp, stając się alternatywą, przede wszystkim dla państw słabszych, wobec klasycznych teorii wielkich flot. Stanowi także niejako uzupełnienie strategii działań pośrednich Liddell Harta w ramach budowy teorii Programu Ewolucyjnego.

#### **4.2.4 Wojna jako kultura – Ruth Benedict**

XIX i I połowa XX wieku w historii świata to czas bezprecedensowej ekspansji i dominacji cywilizacji zachodniej. Dotyczy to oczywiście także historii wojen i rozwoju sztuki wojennej. Wielkie konflikty toczyły ze sobą europejskie potęgi, a w XX wieku także Stany Zjednoczone. Wojny toczone w koloniach z przedstawicielami innych kultur i cywilizacji kończyły się, z wyjątkiem kompromitującej klęski Włochów pod Aduą w 1896 r., miażdżącymi zwycięstwami europejskich mocarstw. Wydawało się, że założenia Programu Rewolucyjnego, stawiającego czynniki materialne jako dominujące na współczesnym polu walki, sprawdzają się. Sytuacja pozostawała niezmienna także w czasie I wojny światowej, głównie dlatego, że udział państw niezachodnich był w istocie symboliczny.

Wszystko zmieniło się w grudniu 1941 r. Cesarstwo Japonii, nie wykorzystując szansy, jaką było katastrofalne położenie Związku Radzieckiego, postanowiło rzucić wyzwanie największej potędze gospodarczej świata, Stanom Zjednoczonym. Japońska strategia, chociaż absurdalna, bo opierająca wszystkie swe nadzieje na zniszczeniu Floty Pacyfiku w jednym zaskakującym ataku, była jednak w okresie początkowych zwycięstw

w zasadzie twórczym połączeniem wzorów europejskich. Sytuacja zmieniła się zasadniczo, gdy nie udało się zrealizować postawionych celów strategicznych. Amerykańska potęga gospodarcza, po koniecznym okresie przestawienia się na produkcję wojenną, całkowicie zdominowała wszelkie japońskie kalkulacje. Odpowiedzią kraju kwitnącej wiśni miało być przeciwstawienie zachodnim machinom wojennym, siły moralnej cesarskich żołnierzy. Japończycy rzeczywiście wierzyli, że ich wojsko stanowi emanację średniowiecznych samurajów. Amerykańską fascynację technologią traktowali, jako objaw tchórzostwa żołnierzy preferujących wsparcie artylerii czy lotnictwa od „chwalebnej” walki wręcz.

Pojawienie się przeciwnika, który podważał tradycyjne, czyli zachodnie, sposoby prowadzenia wojny, wymagało czegoś więcej niż tylko zmiany taktyki. Odpowiedź na to wyzwanie była jakże charakterystyczna dla cywilizacji zachodniej. Powołano specjalny zespół naukowców, mający odpowiedzieć na pytania dotyczące różnic w rozumieniu wojny przez Japończyków. Jednym z ekspertów, była Profesor antropologii, Ruth Benedict: „W czerwcu 1944 roku zostałam wyznaczona do przeprowadzenia badań nad Japonią. Poproszono mnie, bym jako antropolog kultury wykorzystywała wszystkie możliwe metody i ustaliła, jacy są Japończycy.”<sup>110</sup> Oznaczało to początek zupełnie nowej dziedziny w badaniach nad zjawiskiem wojny. Uznano, że samo pojęcie wojny, jej zasady i cele niekoniecznie muszą być niezmiennie i tak samo obowiązujące dla każdego. Starcie sił reprezentujących różne cywilizacje i kultury może zatem oznaczać brak fundamentalnej zgody do samego filozoficznego pojęcia wojny: „Na chwilę musieliśmy odłożyć na bok przesłanki, na których opieramy nasze działanie jako Amerykanie, i powstrzymać się od wyciągania łatwych wniosków, że zrobiliby w konkretnej sytuacji to samo, co zrobilibyśmy my.”<sup>111</sup> Benedict, z racji swoich zawodowych zainteresowań, przyczynę zaistniałych trudności widziała w kulturze. Wojnę należy rozumieć jako część większej całości, jako element kultury i tradycji danego kraju: „Przyglądałam się sposobowi prowadzenia przez nich wojny, starając się widzieć w niej problem natury kulturowej, a nie militarnej. Zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny postępowanie Japończyków miało określony styl.”<sup>112</sup>

Umieszczenie Ruth Benedict wśród największych teoretyków sztuki wojennej I połowy XX wieku może wydawać się niewłaściwe. *Chryzantema i miecz* nie jest przecież traktatem dotyczącym sztuki wojennej. Jest obowiązkową pozycją raczej dla antropologów

---

<sup>110</sup> R. Benedict, *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, s. 15.

<sup>111</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>112</sup> Ibidem, s. 16.

i socjologów. Mimo to należy uznać samą ideę powołania w 1944 r. zespołu, w skład którego wchodziła Benedict, za duży przełom w rozwoju teorii. Od tamtego czasu badania nad różnicami kulturowymi stały się nieodzowną częścią poważnych rozważań dotyczących zjawiska wojny, zarówno na poziomie teoretycznym, jak i w instytucjach wojskowych.<sup>113</sup>

Ukazanie badań Ruth Benedict w ramach Programu Ewolucyjnego, pozwala przedstawić dalszy kierunek rozwoju teorii. Przyjęcie dominującej roli człowieka w skomplikowanym środowisku nowoczesnej wojny, w sposób logiczny prowadziło do uznania roli różnic kulturowych za znaczące. Dalsze badania nad niewspółmiernością pojęcia wojny w różnych kulturach, stanowiły ważny element dalszego rozwoju Programu Ewolucyjnego w drugiej połowie XX wieku.

#### **4.2.5 Teoria wojny partyzanckiej – Mao Tse-Tung, Vo Nguyen Giap**

Ewolucja teorii sztuki wojennej w I połowie XX wieku, będąca odpowiedzią na rewolucyjne zmiany wywołane rewolucją przemysłową i technologiczną, dokonywała się nie tylko w państwach Zachodu. W Chinach i Wietnamie przywódcy ruchów komunistycznych prowadzili trwające wiele lat walki z przeważającymi siłami wroga. Mao Tse-Tung w Chinach oraz Vo Nguyen Giap w Wietnamie nie tylko potrafili przeciwstawić się potężnym, zorganizowanym na wzór Zachodni armiom, ale także osiągać polityczne cele za pomocą innych niż na Zachodzie środków. Ich teoria wojny partyzanckiej zakładała, że jeżeli nie można pokonać silniejszego wroga, należy spowodować jego wyczerpanie: „W tradycji Zachodu, utożsamianej przez Napoleona, zwycięstwo militarne powinno być uzyskane szybko oraz poprzez zawładnięcie lub obronę terytorium, który uznany został za kluczowy dla celów wojny. Dla Mao, długo nie posiadającego środków do zdobycia czy utrzymania terytorium lub odniesienia szybkiego zwycięstwa, przestrzeń i czas stały się raczej bronią niż celami.”<sup>114</sup> To właśnie wyczerpanie przeciwnika poprzez przedłużanie konfliktu, nie dopuszczanie do bitwy z silniejszym przeciwnikiem, a także oddawanie terytorium, którego nie można obronić, stały się podstawą ich strategii. Teoria ta, szczególnie w wydaniu Mao Tse-Tunga, jest swoistym połączeniem nauk Sun-Tzu oraz

---

<sup>113</sup> Wśród pozycji omawiających historię wojen z perspektywy kulturowej, warto wymienić znakomitą książkę Johna Keegana. Zob.: J. Keegan, *Historia wojen*, Książka i Wiedza, Warszawa 1998.

<sup>114</sup> P. Paret (red.), *Makers...*, *op. cit.*, s. 839. (tłumaczenie własne – P.P)

teoretyków Marksizmu, a więc przedstawicieli filozofii Zachodu. Chociaż stanowi ona uogólnienie dość szczególnych warunków powstałych w latach 30-tych i 40-tych XX wieku w Azji Południowo-Wschodniej, stanowi bardzo ciekawą drogę ewolucji Programu Ewolucyjnego. Jest to próba odpowiedzi na pytanie czy możliwe jest zniwelowanie przewagi, jaką dają nowoczesnie zorganizowana i uzbrojona armia. Czas i przestrzeń są tu sposobem na pokonanie silniejszego. Nie jest konieczne do tego nawet zwycięstwo militarne, a raczej zmuszenie do odstąpienia przeciwnika od uzyskania zaplanowanych przez niego celów. W drugiej połowie XX wieku, także ten kierunek rozwoju w ramach Programu Ewolucyjnego stał się, wobec powojennej sytuacji międzynarodowej, ważnym kierunkiem dalszych badań.



### 4.3 Zestawienie

Na podstawie przedstawionych poglądów czołowych przedstawicieli Programu Ewolucyjnego, można sformułować następujące, kluczowe jego elementy:

1. Rewolucja społeczna, przemysłowa i technologiczna zapoczątkowana w okresie wojen napoleońskich i trwająca także w XX wieku wymusiła zmiany w sposobie prowadzenia wojen. Teoria musiała zatem ewoluować, dostosowywać swoje teorie do zmieniającego się świata,
2. Czynnikiem dominującym, stanowiącym podstawę budowania teorii, w dalszym ciągu pozostaje człowiek. Ludzka natura jest czynnikiem niezmiennym w przeciwieństwie do zmian zachodzących w nauce, stosunkach społecznych i politycznych itd.,
3. Skoro czynnikiem stałym i dominującym w teorii wojny jest człowiek, nie można mówić o budowaniu teorii podobnych naukom przyrodniczym. Jedynym sposobem budowania teorii jest studiowanie historii wojen i tworzenie uogólnień, poszukiwanie stałych, powtarzających się motywów,
4. Tak budowane teorie stanowią o ewolucyjnym charakterze teorii. Charakter wojny zmienia się ze względu na nowe rodzaje broni, wynalazki itd. Niezmiennosc natury ludzkiej uniemożliwia jednak całkowitą zmianę i konieczność porzucenia sprawdzonych, opartych o wnioski z historii wojen reguł,
5. Najlepszym strategią jest oddziaływanie na „element ludzki” wroga. Może się to objawiać poprzez działania pośrednie, oddziaływanie na strategię przeciwnika, strategię czasu i przestrzeni,
6. Dominująca rola człowieka w teorii wojny niejako w sposób naturalny niweluje wpływ czynników materialnych. Jest to więc najczęściej strategia słabszych lub przegranych.

## Zakończenie

Rewolucja, jaka nastąpiła w XIX wieku zmieniła wszystko. Postęp spowodowany nowymi technologiami, gwałtownym uprzemysłowieniem, zmianami społecznymi i politycznymi, nie miał precedensu w całej historii ludzkości. Wojna jako nieodłączna część życia społecznego, także ulegać musiała szybkim przeobrażeniom. Teoria musiała zatem uzyskać odpowiedzi na pytania, dotyczące wpływu rewolucji przemysłowej i technologicznej na sposób prowadzenia przyszłych wojen.

Teorię sztuki wojennej tworzyło na przestrzeni dziejów zadziwiająco niewielka liczba myślicieli. Od zakończenia wojen napoleońskich w 1815 r. liczba ta wzrosła, choć wciąż pozostawała na niskim poziomie. Z tego powodu w literaturze brak jest prób porządkowania dorobku teoretycznego sztuki wojennej w ramach większych teorii czy szkół.

Celem niniejszej pracy była próba stworzenia logicznej rekonstrukcji ewolucji teorii sztuki wojennej. Podstawą na której dokonano podziału dorobku teorii, była odpowiedź poszczególnych myślicieli na XIX-wieczną rewolucję. Na tej podstawie można zauważyć wytworzenie się dwóch różnych modeli teoretycznych. Nie są one spójne, ani tym bardziej połączone w zinstytucjonalizowane formy organizacyjne. Podział teorii na Program Rewolucyjny i Ewolucyjny powinien być traktowany wyłącznie jako narzędzie analizy ewolucji teorii w I połowie XX wieku. Ma on swoje korzenie w wieku XIX. Analiza poprzez teorię Programów pozwala zatem śledzić zmiany zachodzące w teorii sztuki wojennej od czasów pierwszych teoretycznych analiz wojen napoleońskich, jakie przedstawili Jomini i Clausewitz. Jednocześnie przydatność analizy teorii z perspektywy rywalizujących ze sobą Programów, nie kończy się po zakończeniu II wojny światowej. Kolejne pokolenia myślicieli także musieli dokonać filozoficznego i metodologicznego wyboru, jakim był stosunek do rewolucji zapoczątkowanej w XIX wieku. Jest kwestią sporną czy rozwój cywilizacyjny w II połowie XX wieku jest istotnie różny, czy też stanowi dalszą część zapoczątkowanych wcześniej zmian. Jeżeli uznamy za prawdziwą drugą możliwość, teoria Programów może stanowić narzędzie analizy ewolucji teorii także w II połowie XX wieku. Z całą pewnością jednak zachowuje ona co najmniej częściową użyteczność, gdyż potężne armie będące emanacją nowoczesnych państwa narodowych, nie przestały istnieć.

Propozycja analizy teorii sztuki wojennej z perspektywy dwóch rywalizujących Programów, należy uznać za uzupełnienie koncepcji rewolucji w sprawach wojskowych. Rywalizacja Programów zwraca uwagę szczególnie na rozwój teorii oraz zmiany, jakie powoduje to na poziomie strategii i w mniejszym stopniu taktyki. RMA natomiast analizuje innowacje na poziomie taktycznym i operacyjnym na zmiany w strategii, a nawet w strukturze politycznej i społecznej państw objętych rewolucją. Teoria Programów pozwala na bardziej szczegółowe badanie rozwoju samej sztuki wojennej, ze względu na uwzględnienie istnienia rywalizacji w obrębie teorii. Oba rozwiązania, RMA oraz teorie Programów, można zatem uważać za uzupełniające się i mogące stanowić łącznie doskonalsze narzędzie analizy.

Rewolucja, której początków w rozwoju sztuki wojennej należy szukać w czasach wojen napoleońskich, poprzez gwałtowne zmiany w wieku XIX, stworzyła zagrożenie dla istnienia nie tylko państw i narodów, ale i całej cywilizacji. I i II wojna światowa stanowiły przerażające przykłady możliwości, jakie posiadał człowiek. Teoria sztuki wojennej przewidywała wiele z późniejszych tragedii. Jednocześnie zniekształcona interpretacja niektórych założeń, doprowadziła do wielu niepotrzebnych ofiar. To stanowi o roli i znaczeniu dalszego rozwoju teorii. Badanie jej ewolucji poprzez teorię rywalizacji dwóch Programów, może okazać się w tym pomocne.

## Bibliografia

### Wydawnictwa zwarte

- Aron R., *Clausewitz. Philosopher of War*, Routledge & Kegan Paul, Londyn 1983.
- Bazyłow L., Wieczorkiewicz P., *Historia Rosji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2005.
- Burchill S., Devetak R., Linkater A., Paterson M., Reus-Smit C., True J., *Teorie stosunków międzynarodowych*, Książka i Wiedza, Warszawa 2006.
- Benedict R., *Chryzantema i miecz. Wzory kultury japońskiej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003.
- Bloch J. G., *Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2005.
- Bocheński Józef M., *Współczesne metody myślenia*, „W drodze”, Poznań 1992.
- Brodie B., *Strategia w erze broni rakietowej*, MON, Warszawa 1963.
- Cezar J. G., *O wojnie domowej*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001.
- Cezar J. G., *Wojna galijska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2004.
- Churchill W. S., *II wojna światowa*, Phantom Press International/Refren, Gdańsk 1994.
- Clausewitz C. von, *O naturze wojny*, Jirafa Roja, Warszawa 2006.
- Clausewitz C. von, *O wojnie*, Mireki, Warszawa 2007.
- Clausewitz C. von, *On War*, Princeton University Press, Princeton 1989.
- Creveld M. Van, *The Transformation of war*, The Free Press, New York 1991.
- Creveld M. Van, *Zmienne oblicze wojny. Od Marny i Iraku*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008.
- Douhet G., *Panowanie w powietrzu*, MON, Warszawa 1965.
- Earle E. M. (red.), *Makers of Modern Strategy. Military Thought from Machiavelli to Hitler*, Princeton University Press, Princeton 1971.
- Feyerabend P. K., *Przeciw metodzie*, Siedmioróg, Wrocław 1996.

- Foch F., *O prowadzeniu wojny*, Wojskowy instytut naukowo-wydawniczy, Warszawa 1925.
- Foch F., *Zasady sztuki wojennej*, Wojskowy instytut naukowo-wydawniczy, Warszawa 1924.
- Fuller J. F. C., *Druga wojna światowa 1939-1945*, MON, Warszawa 1958.
- Gaulle Ch., *Pamiętniki wojenne, T. 1 Apel 1940-1942*, MON, Warszawa 1967.
- Gilbert M., *II wojna światowa*, Zysk i S-ka, Poznań 2000.
- Grobler A., *Metodologia Nauk*, Aureus Znak, Kraków 2006.
- Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, Dom wydawniczy Bellona, Warszawa 2003.
- Handel Michael, *Masters of War. Classical Strategic Thought*, Routledge Taylor & Francis Group, Londyn 2007.
- Harris A., *Ofensywa bombowa*, Bellona, Warszawa 2000.
- Howard M., *Clausewitz*, Oxford University Press, Oxford 1988.
- Howard M., *Wojna w dziejach Europy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990.
- Jędrzejewski D., Lalak Z., *Niemiecka broń pancerna 1939-1945*, Lampart, Warszawa 1994.
- Jomini H., *Zarys sztuki wojennej*, MON, Warszawa 1966.
- Kamieński Ł., *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Kamiński S., *Pisma wybrane. Tom IV. Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, KUL, Lublin 1992.
- Keegan J., *Historia wojen*, Książka i Wiedza, Warszawa 1998.
- Kesselring A., *Żołnierz do końca*, Bellona, Warszawa 1996.
- Koziej S., *Teoria sztuki wojennej*, Bellona, Warszawa 1993.
- Kuhn T. S., *Struktura rewolucji naukowych*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001.
- Lakatos I., *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, PWN, Warszawa 1995.
- Liddell Hart B. H., *Karmazynowe bractwo*, Arkadiusz Wingert, Kraków 2006.
- Liddell Hart B. H., *History of the second world war*, Purnell Book Services, London 1973.
- Liddell Hart B. H., *Strategia. Działania pośrednie*, MON, Warszawa 1959.
- Ludendorff E., *Wojna totalna*, MON, Warszawa 1959.
- Machiavelli N., *Książę*, Zielona Sowa, Kraków 2005.

- Machiavelli N., *O sztuce wojny*, Aletheia, Warszawa 2008.
- Magenheimer H., *Hitler. Strategia klęski 1940-45*, Sensacje XX wieku, Warszawa 2000.
- Manstein E., *Stracone zwycięstwa*, Dom wydawniczy Bellona, Warszawa 2001.
- Marsch D., Stoker G. (red.), *Teorie i metody w naukach politycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
- Masson P., *Armia Hitlera 1939-1945*, Przedsięwzięcie Galicja Arkadiusz Wingert, Kraków-Międzyzdroje 2008.
- Mellenthin F. W., *Bitwy pancerne*, Oskar, Warszawa 2002.
- Messenger Ch., *Sztuka Blitzkriegu*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2002.
- Montgomery B. L., *Wspomnienia*, Bellona, Warszawa 1996.
- Paret P., *Clausewitz and the state. The man, his theories and his times*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1985.
- Paret P. (red.), *Makers of Modern Strategy from Machiavelli to the Nuclear Age*, Oxford University Press, Oxford 1986.
- Ponikło P., *Punkty zwrotne II wojny światowej w Europie. Analiza problemu z perspektywy klasycznych teorii nauki wojennej*, Wyższa Szkoła Europejska im. ks. Józefa Tischnera, Kraków 2007.
- Popper K. R., *Logika odkrycia naukowego*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2002.
- Raeder E. M., *Moje życie*, „Finna”, Gdańsk 2001.
- Sikorski W., *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz zagadnienia obrony kraju*, TAIWPN UNIVERSITAS, Kraków 2008.
- Slessor J., *Strategia Zachodu*, MON, Warszawa 1958.
- Speer A., *Wspomnienia*, MON, Warszawa 1990.
- Strachan, H., *Carl von Clausewitz O Wojnie. Biografia*, MUZA SA, Warszawa 2009.
- Strasburger D., *Zasady sztuki wojennej*, Bellona, Warszawa 1996.
- Solarz J., *Doktryny militarne XX wieku*, AVALON, Kraków 2009.
- Sun Tzu, *Sztuka wojny*, Helion, Gliwice 2004.
- Wyszczelski L., *Historia myśli wojskowej*, Dom wydawniczy Bellona, Warszawa 2000.

### **Publikacje na stronach internetowych**

Mahan A. T., *The influence of Sea Power upon History 1660-1783*, Little, Brown, Boston 1918, <http://www.questia.com/PM.qst?a=o&d=10933158> z dnia 28.11.2010.

Picq Ardant du C., *Battle Studies. Ancient and Modern Battle*, <http://www.gutenberg.org/cache/epub/7294/pg7294.html> z dnia 25.11.2010.